

Ks. KAZIMIERZ PANUŚ (Kraków)

WZORCE OSOBOWE ŚW. WOJCIECHA W KAZNODZIEJSTWIE POLSKIM

Zarys problematyki

Portret św. Wojciecha, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski, malowano kaznodziejskim słowem w ciągu dziejów Polski niezliczoną ilość razy. Stąd też wypowiedź moją nad zagadnieniem tak obszernym, jak wzorce osobowe św. Wojciecha w kaznodziejstwie polskim, traktuję bardziej jako uwagi kreślące zarys problematyki niż jego gruntowne wyczerpanie. Tematyka ta jest tak wielkiej rangi oraz takiej trwałości historycznej, że przeżyje nas ona niewątpliwie, zachowując również w przyszłości podobnie żywą wartość i znaczenie kulturotwórcze, co w przeszłości. Aż dziw bierze, że nie ma na ten temat żadnych szczegółowych opracowań. Kazania o św. Wojciechu skutecznie unikały szkiełka i oka badaczy, którzy zdecydowanie więcej uwagi poświęcali żywotom i legendzie świętowojciechowej niż głoszonym o nim kazaniach. W niniejszym zarysie problematyki, na kanwie dostępnych źródeł, postaram się nakreślić podstawowe wzorce osobowe, jakie – moim zdaniem – wysuwają się na czoło w polskim kaznodziejstwie na temat św. Wojciecha. Wzór osobowy to upersonifikowany ideał, typ jednostki realizującej poprzez swe postępowanie zespół wartości uznawany przez określony społeczny krąg ludzi¹. W osobie św. Wojciecha kumulują się trzy wzorce. Główny patron Polski jest w nich przedstawiany jako człowiek szczególnego Bożego upodobania, jako wzorowy pasterz oraz jako misjonarz – męczennik. Za materiał źródłowy niniejszych rozważań posłużą kazania autorów polskich wydane drukiem. Aby jednak dokonać zdecydowanego kroku *in medias res* problemu, trzeba wpieryw dokonać przeglądu tej literatury hagiograficznej w układzie chronologicznym.

ŚW. WOJCIECH W KAZNODZIEJSTWIE POLSKIM

Kazania o świętych sięgają pierwszych wieków chrześcijaństwa. Homilie hagiograficzne i mowy *de sanctis martyribus* świętych Bazylego, Efrema, Grzegorza z Nazjanzu, Grzegorza z Nyssy, Jana Chry-

¹ Por. E. Nowicka, *Wzór osobowy świętego w średniowieczu*, [w:] *Moralność, społeczeństwo. Księga jubileuszowa dla Marii Ossowskiej*, Warszawa 1969, s. 265.

zostoma, Cypriana, Ambrożego, Augustyna, Leona Wielkiego czy Grzegorza Wielkiego – to prawdziwe arcydzieła; nierzadko również jedyne źródła dla hagiografii². Te świetne mowy pozostaną wzorami dla następnych pokoleń kaznodziejskich.

Spośród kazań poświęconych polskim świętym i błogosławionym można wyróżnić dwie grupy. Pierwsza – to nauki przypisane świętom kościelnym nakazanym (*festa fori*). Do tej grupy należą – znajdujące się w każdym zbiorze z kazaniem *de sanctis* – kazania na dzień świętych biskupów i męczenników Wojciecha i Stanisława. Druga zawiera kazania poświęcone pozostałym świętym. Kaznodzieja układając zbiór kazań świątecznych nie mógł pominąć głównych patronów Polski. Wobec pozostałych autorzy kazań postępowali według własnego uznania, a często także według sympatii do danego „mieszkańca nieba”³.

Jakkolwiek kazania w języku polskim były głoszone dla ludu (*in lingua vulgari*) już w ciągu wieku XIII, głównie przez franciszkanów i dominikanów, o czym świadczą zachowane świadectwa, zwłaszcza z terenu Małopolski i Śląska⁴, to jednak teksty kazań, jakie dotarły do nas, pochodzą z okresu późniejszego. Odszukane przez Aleksandra Brücknera, niezwykle cenne literacko i pod wieloma względami wyjątkowe karty z tzw. Kazań świętokrzyskich, językowo ze schyłku jeszcze chyba w. XIII (choć w tekście rękopiśmiennym o blisko półwiecze późniejszym), dotyczą praktycznie kazań z końca oraz z początku roku kalendarzowego. Nie przeczy to wysoce prawdopodobnym domysłem, że w zaginionej części Kazań świętokrzyskich były teksty o św. Wojciechu i o św. Stanisławie. Możemy się tego domyślić z ich pojęciowego otocza i atmosfery umysłowo-kulturalnej czasów⁵.

Poczet znanych dziś autorów kazań o św. Wojciechu otwiera Pe-regryn z Opola, dominikanin żyjący na przełomie XIII i XIV wieku.

² Por. F. Świątek, *Z dziejów kazań o świętych*, „Przegląd Homiletyczny” 13:1935, z. 4, s. 318; H. Fros, *Pamiętając o świętych. Kult świętych w dziejach i w literaturze*, Tarnów 1994, s. 41–68.

³ Por. Z. H a d r y c h, *Kazania jako źródło informacji o świętych i epoche*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 67:1997, s. 384.

⁴ Podstawowe znaczenie mają tutaj ciągłe wskazówki i zestawienia Aleksandra Brücknera w *Literaturze religijnej w Polsce średniowiecznej*, t. 1, Warszawa 1902, s. 5 nn. Por. także: J. W o l n y, *Kaznodziejstwo*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 1, Lublin 1974, s. 282; tenże, *Kaznodziejstwo katedralne w Krakowie na tle środowiska (okres 1520–1584)*, [w:] *Cracovia Litterarum. Kultura umysłowa i literatura Krakowa i Małopolski w dobie Renesansu*. Księga zbiorowa Międzynarodowej Sesji Naukowej w czterechsetlecie zgonu Jana Kochanowskiego (Kraków, 10–13 października 1984), Kraków 1991, s. 288; tenże, *Uwagi nad kaznodziejstwem uniwersyteckim w Krakowie w XV stuleciu*, [w:] *Święty Jan Kanty w sześćsetną rocznicę urodzin 1390–1990*, Kraków 1991, s. 25–55.

⁵ Por. T. U l e w i c z, *Św. Stanisław ze Szczepanowa w kulturze umysłowo-literackiej dawnej Polski*, „Analecta Cracoviensia” 11:1979, s. 473–474.

W zakonie kaznodziejskim pełnił odpowiedzialne funkcje: był przeorem konwentu dominikańskiego w Raciborzu, spowiednikiem i kaznodzieją rodziny książęcej Przemysława raciborskiego, trzykrotnym prowincjałem dominikanów polskich oraz inkwizytorem w diecezji wrocławskiej i krakowskiej. Co prawda, Peregryn nie pozostawił wzmianki, która by *expressis verbis* wskazywała na jego polskie pochodzenie, świadczy natomiast za tym, oprócz drobnych zapisków z rękopisów i tradycji zakonnej dominikanów, jego działalność kaznodziejska na dworze polskich Piastów raciborskich, zdecydowanie deklarujących swoją polskość⁶. Między rokiem 1297 (*terminus post quem*) a 1304 (*terminus ante quem*) powstał, spisany po łacinie, zbiór kazań Peregryna⁷. Była to pierwsza kolekcja kazań w polskiej prowincji dominikańskiej i w kaznodziejstwie polskim, jeśli pominąć kolekcję kazań Marcina Polaka z Opawy, zmarłego w r. 1279, z pochodzenia Czecha⁸. Dostosowana była do potrzeb, uprawianego przez dominikanów, kaznodziejstwa ludowego. Na kolekcję złożyły się dwa cykle: *de tempore*, obejmujący kazania na niedzielę i święta Pańskie całego roku (65 kazań) i *de sanctis*, zawierający kazania o świętych wraz z kazaniem na święta maryjne (63 kazania). W kolekcji *de sanctis* Peregryna znajduje się kazanie o św. Wojciechu *In festo sancti Adalberti episcopi et martyris*⁹ wraz z kazaniem i polskich świętych: Sta-

⁶ Na dworze raciborskim nie mógł być kaznodzieją dominikanin-Niemiec, natomiast kaznodzieją-Polak mógł głosić po niemiecku do mieszczan raciborskich. J. Wolny (*Peregryn z Opola*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25, s. 601) odrzucił kryterium glos niemieckich jako argument uzasadniający niemiecką narodowość Peregryna. Jeśli nie znamy oryginału, to nie wiemy, czy te glosy pochodzą od Peregryna. Równie dobrze mógł je nanieść Niemiec głoszący kazanie z tekstu łacińskiego do Niemców.

⁷ Niedawno ukazało się wydanie krytyczne: *Peregrini de Opole, Sermones de tempore et de sanctis*, e codicibus manu scriptis primum edidit Richardus Tata-ryński, Warszawa 1997.

⁸ Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut, t. 2: Piśmiennictwo staropolskie, Warszawa 1964, s. 504–505. Marcin Polak (inaczej Marcin z Opawy) pozostawił obszerny zbiór kazań *Sermones de tempore et de sanctis ... cum promptuario exemplorum*, powstały w Rzymie i znany za granicą, gdzie po latach doczekał się paru wydań drukiem (m.in. w 1484, 1486, 1488), nie cieszący się wszakże wcześniej popularnością w naszym kraju.

⁹ Kazanie to znajduje się w edycji: *Peregrini de Opole*, jw., s. 573–577, przygotowanej na podstawie wybranych rękopisów. Za podstawę edycji kazań z cyklu *de sanctis* obrany został rękopis Biblioteki Watykańskiej Palat. lat. 465; natomiast edycja tego kazania, podobnie jak i innych kazań o świętych słowiańskich, oparta została na dwóch innych rękopisach proveniencji polskiej (rps BJ 1617 i rps Bibl. Kapit. w Gnieźnie Ms 24), ponieważ nie ma tych kazań we wspomnianym rękopisie watykańskim. Interesujące nas w powyższej edycji kazanie Peregryna o św. Wojciechu zostało wzięte z rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej o sygn. 1617, f. 56vb–58b. Tekst polski cytuję według udostępnionego mi łaskawie tłumaczenia, dokonanego przez Panią prof. Wacławę Szelińską.

niślawie i Jadwidze Śląskiej. Podkreślić należy, iż są to pierwsze kazania o polskich świętych¹⁰.

Łacińskie kazanie o św. Wojciechu znajduje się także w zbiorze kazań nazwanym *Kazaniami gnieźnieńskimi*. Zostały one zapisane na początku XV wieku, zapewne krótko po roku 1409. Rękopis, znajdujący się obecnie w Bibliotece Katedralnej w Gnieźnie (Ms. 24), jest papierowym kodeksem formatu małego folio, liczącym 190 kart. Kazania o św. Wojciechu nie ma wśród 10 kazań w języku polskim; jest natomiast w grupie 95 kazań w języku łacińskim (k. 94v–96)¹¹.

W spuściźnie rękopiśmiennej, którą nie zajmujemy się w tej publikacji, pozostały kazania o św. Wojciechu i o św. Stanisławie autorstwa Jana ze Słupczy (†1488), zamieszczone w kolekcji *Sermones de sanctis* z roku 1466, zaczynającej się od słów: *Fratres, corde creditur ad iustitiam, ore fit confessio ad salutem (ad Romanos), fidem catholicam oportet habere omnem hominem*¹². Odznaczający się wielką erudycją Jan ze Słupczy¹³, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, mistrz artium i doktor teologii, przez wiele lat wykładał filozofię (1433–1447), pełnił także od kwietnia 1472 r. obowiązki kaznodziei katedralnego na Wawelu. Wyróżnia go szacunek dla źródeł, skrupulatnie bowiem przytaczał nazwiska autorów, z których korzystał. Kurtuazja, gładkie słowa i potoczny styl, dobra łacina oraz zamyślenie do literatury pięknej, zwłaszcza poezji, świadczą o jego bliskich związkach z humanistami.

¹⁰ Por. J. Wolny, jw., s. 600. Kazania Peregryna pisane są potoczną łaciną, kolokwializmy wskazują w niejednym miejscu na związki z polską frazeologią i składnią, co dodatkowo potwierdza polskie pochodzenie Peregryna. Na związek Peregryna z polską prowincją dominikańską wskazuje poczyniona przez niego w kazaniu o św. Dominiku w kolekcji *De sanctis* wzmianka o dwóch polskich dominikanach: Jacku, spoczywającym w Krakowie, i Czesławie z Wrocławia. Zalicza ich do świątobliwych dominikanów i wymienia obok św. Piotra męczennika oraz Jordana, generała zakonu: „Sic beatus Dominicus fuit pater omnium martyrum. Certe mirabilis pater, quia mirabiles filios educavit post se. Qualis filius beatus Petrus, martyr in Longobardia, qualis Iordanus ultra mare, qualis Iaccho in Cracovia, qualis Geslaus in Wratislavia” (*Peregrini de Opolo, In festo sancti Dominici confessoris*, [w:] tenże, jw., s. 602, w. 111–114. Por. także R. Tatarzyński, *Peregryna z Opolo dwa kazania o św. Dominiku*, „Przegląd Tomistyczny” 5:1992, s. 71–82.

¹¹ Por. świetne wydanie: S. Vrtel-Wierczyński, *Kazania gnieźnieńskie. Podobizna, transliteracja, transkrypcja*, Poznań 1953; J. Wolny, *Łaciński zbiór kazań Peregryna z Opolo i ich związek z tzw. „Kazaniami gnieźnieńskimi”*, [w:] *Średniowiecze. Studia o kulturze*, t. 1, Warszawa 1961, s. 171–238.

¹² Rękopis Biblioteki Jagiellońskiej nr 1415, f. 136–307v.

¹³ O Janie ze Słupczy zob. m.in.: Z. Siemiątkowska, *Jan ze Słupczy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, s. 476–478; Z. Kuksewicz, *Jan ze Słupczy. Stan badań*, [w:] *Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej*, Seria A: *Materiały do historii filozofii średniowiecznej w Polsce*, t. 1, Wrocław 1961, s. 85–117. Jan Długosz wymienia Jana ze Słupczy jako pełniącego urząd kaznodziejski w katedrze wawelskiej w czasie, gdy (Długosz) pisał *Liber beneficiorum*. Zob. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. 1, s. 192, 209.

Z innych źródeł, rzecz o św. Wojciechu znalazła się w bliżej nieznanym pomniku kaznodziejstwa polskiego, jakim są kazania na niedziele i święta spisane przez anonimowego autora, z około 1555 roku. Wśród ośmiu kazań zostało zamieszczone także kazanie *O świętym Wocieszce biskupie i męczenniku*¹⁴. Ale wątek narracyjny poświęcony św. Wojciechowi ogranicza się tu jedynie do kilku szczegółów z jego żywota, i to opowiedzianych w samych ogólnikach¹⁵.

Jakkolwiek kazania o św. Wojciechu głoszone były ciągle, to jednak dojrzałą literacko prozę polską o tym biskupie i męczenniku spotykamy praktycznie dopiero w latach siedemdziesiątych XVI wieku, choć, od razu w nader bogatym zestawie tekstów, pióra wybitnych indywidualności pisarskich. Znaleźć tu można kazanie Jakuba Wujka (1541–1597) w trzeciej części jego *Postilla catholica, to jest kazania na każdą niedzielę i na każde święto przez cały rok* (Kraków 1575, wyd. II, 1584), replikującej postyllę Mikołaja Reja: *Świętych słów a spraw Pańskich* (Kraków 1557) i ukazującą naszego świętego jako przykład biskupa i pasterza prawego. Z kolei ks. Piotr Skarga (1536–1612) opublikował wspaniałe kazanie *Na dzień świętego Wojciecha, patrona naszego w zbiorze Kazania na niedziele i święta całego roku* (1595)¹⁶, wcześniej zaś zamieścił *Żywoć świętego Wojciecha, arcybiskupa gnieźnieńskiego męczennika sławnego w arcypoczytnych Żywotach świętych*¹⁷. Nie jest to wprawdzie kazanie, ale wywarło ono – podobnie jak *Świętego Wojciecha Żywoć pierwszy (Vita prior)* i drugi (*Vita alterior*)¹⁸ – znaczny wpływ na treść późniejszych kazań o św. Wojciechu. Dość powiedzieć, że wybitny polihistor, poeta i kaznodzieja Szymon Starowolski (1588–1656) w kazaniu trzecim o naszym świętym podał źródło swoich informacji i słuchaczy czy raczej czytelników, którzy chcieliby pogłębić swą wiedzę o świętym, odesłał do *Żywotów* ks. Piotra Skargi¹⁹. Podobnie uczynił dwieście lat później ks. Alek-

¹⁴ *Nieznanne zabytki piśmiennictwa polskiego. Zeszyt I: Kazania niedzielne i świąteczne nieznanego autora spisane około roku 1555*, wydał B. Erzepki, Poznań 1899, s. 48–60. Rękopis ten, wydany drukiem staraniem Bolesława Erzepki, zawiera osiem kazań, będących oryginalną pracą polskiego kaznodziei pochodzącego z Wielkopolski, o czym świadczą właściwe dla tamtejszej szesnastowiecznej polszczyzny wyrażenia, np. *koždy* zamiast 'każdy', *jerzmo* zamiast 'jarzmo', *jeszczy* zamiast 'jeszcze' itd. (por. tamże, s. IX–X).

¹⁵ Por. tamże, s. IV.

¹⁶ W niniejszym opracowaniu posługuję się tekstem z wydania: *Kazania na niedziele i święta całego roku ks. Piotra Skargi. Część trzecia: Kazania odświętne przez cały rok*, Lwów 1898, s. 146–157.

¹⁷ *Editio princeps* w dwóch częściach *in folio*: Wilno 1579. Korzystam z jednego z ostatnich wydań: Kraków 1986, s. 35–55.

¹⁸ Kazania ku czci św. Wojciecha często zapożyczyły wiadomości z obu najdawniejszych jego żywotów; por. H. Chłopa, *O żywotach św. Wojciecha*, [w:] *W kręgu żywotów świętego Wojciecha*, red. J. A. Spież OP, Kraków 1997, s. 28.

¹⁹ „Opuszczam jego [Wojciecha] insze wysokie pobożności i umartwienia ciała, jako że szeroce przezacny Kaznodzieja narodu naszego Piotr Skarga w żywocie jego

sander Jełowicki we wstępie do *Kazania o świętym Wojciechu Męczenniku*²⁰.

Pisarstwu tej rangi literackiej, co proza ks. Piotra Skargi, niełatwo było później dorównać, pomimo że kaznodziejstwo wysokiej klasy, wyrastające z kultury retorycznej doby renesansu i baroku, sypało się w XVII wieku niczym z rogu obfitości. Postać św. Wojciecha wchodziła niejako obowiązkowo w ogólne, publikowane wówczas zbiory kazań wybitnych autorów, takich jak: Fabian Birkowski OP (1566–1636), Szymon Starowolski (1588–1656), Tomasz Młodzianowski SJ (1622–1686), Franciszek Rychłowski OFM (1611–1673) czy Jan Ignacy Kronsnowski SJ (1629–1697). Siła oddziaływania św. Wojciecha była tak wielka, że kazanie jemu poświęcone spotykamy nawet u protestantów, jak np. w słynnej postylli Samuela Dambrowskiego z 1621 roku²¹. Świadczy to o znacznym ogólnym ożywieniu kultu świętych w XVII wieku, jak też i o zmianie wyczulonej na aktualne potrzeby chwili tematyki wydawanych dzieł. Dopóki w Rzeczypospolitej innowiercy stanowili realną siłę, dopóty rozwijała się żywa polemika religijna. Z konieczności więc drukowano wiele dzieł polemicznych i dogmatycznych, które miały być orężem w walce z protestantami. Lata „potopu szwedzkiego” w szczególny sposób podkreśliły katolickość Rzeczypospolitej. Od tego czasu wrogo do kultu świętych nastawieni protestanci stanowili coraz mniejszy i słabszy, a w życiu społecznym prawie nieobecny, margines²². Zniknięcie tego zagrożenia pozwoliło kaznodziejom skupić większą uwagę na zagadnieniach i dziełach dotyczących moralności. W tym niezwykle bogatym kaznodziejstwie, odbijającym w sobie w sposób chyba najbardziej przejrzyście przemiany smaku literackiego oraz kultury i poziomu umysłowego, obecna jest w sposób wyrazisty postać i dzieło głównego patrona Polski św. Wojciecha.

Temat ten podjął wybitny dominikanin i następca Piotra Skargi na stanowisku kaznodziei królewskiego – Fabian Birkowski, w swoim kazaniu *Na dzień ś. Wojciecha biskupa i męczennika*, zamieszczonym w obszernym, bo liczącym ponad 800 stron, zbiorze *Kazań na niedziele i święta doroczne*²³. Najbogatszym jednak siedemnastowiecznym zbiorem kazań o polskich świętych pozostaje niewątpliwie *Świątelnica Pańska, zamykająca w sobie kazania na uroczystości świąt ca-*

opisał” (S. Starowolski, *O chwalebnym żywocie Wojciecha Świętego*, [w:] tenże, *Świątelnica Pańska zamykająca w sobie kazania na uroczystości świąt całego roku*, Kraków 1645, s. 325).

²⁰ Por. A. Jełowicki, *Kazania na święta patronów polskich i na rocznice narodowe*, Lwów 1912, s. 17–18.

²¹ Por. S. Dambrowski, *Na dzień św. Wojciecha*, [w:] tenże, *Kazania albo wykłady porządne...*, Brzeg 18095, s. 134–138.

²² Por. S. Litak, *Od reformacji do oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994, s. 61.

²³ Kraków 1620, s. 226–234.

tego roku²⁴ wybitnego autora, jakim był – wspomniany wyżej – Szymon Starowolski. Dał on aż trzy różne, cyklicznie ze sobą powiązane kazania poświęcone świętemu Wojciechowi: kazanie pierwsze – *O latorośli czyniącej pożytek w Winnicy Chrystusowej* (s. 312–316); kazanie wtóre – *O osobliwej miłości Boskiej przeciwko Wojciechowi Świętemu* (s. 316–322) oraz kazanie trzecie – *O chwalebnym żywocie Wojciecha Świętego* (s. 323–328). Starowolski wzorował się na sławnych kaznodziejach i z nich czerpał materiał do swoich kompozycji. W przedmowie do tego dzieła Starowolski zwracając „do czytelnika łaskawego” przyznawał skromnie, że jego praca „nie jest równa poważnemu w poddawaniu niebieskiej nauki Skardze, ani biegłemu w kontrowersjach z heretykami Wujkowi abo łagodnemu w polskim krasomówstwie Birkowskiemu, którzy talentami wielkimi od Pana Boga obdarzeni wsławili się we wszytkiej ojczyźnie i będą sławnymi na potomne wieki”²⁵. W rezultacie kazania Starowolskiego stanowią nurt pośredni między kaznodziejstwem renesansowym a barokowym. Duże zasługi dla kaznodziejstwa polskiego położył także prowincjał reformatów Franciszek Rychłowski, autor kilku tomów kazań zalecanych duchowieństwu przez bp. Andrzeja Trzebickiego²⁶. W zbiorze *Kazania na święta całego roku* (Kraków 1667) zamieścił dwa kazania *Na dzień św. Wojciecha, Biskupa i Męczennika* (s. 193–205).

Pierwsze miejsce pośród kaznodziejów drugiej połowy XVII w. przyznaje się powszechnie jezuitce Tomaszowi Młodzianowskiemu²⁷. Jego kazania, mimo manieri barokowej, mogłyby zdobić najświetniejszą epokę wymowy kaznodziejskiej²⁸. Swój dorobek kaznodziejski Młodzianowski zawarł w czterotomowym dziele *Kazania i homilie na niedziele doroczne jak święta uroczystsze, dla większej chwały Boga, Króla królów, Najjaśniejszey na zawsze Królowy Polskiy, Bogarodzicy Panny czci... napisane* (t. 1–4, Poznań 1681). W dziele tym znajdują się zasadniczo wszystkie zachowane do dziś pisma kaznodziejskie

²⁴ Kraków 1645. W niniejszym opracowaniu posługuję się tekstem wydania drugiego, opublikowanym w ćwierć wieku po śmierci pisarza (Kraków 1682).

²⁵ S. Starowolski, *Wybór z pism*, przekład tekstów łacińskich, wybór i opracowanie I. Lewandowski, Wrocław 1991, s. 359.

²⁶ Por. J. Krukowski, *Krytyczny rozbiór kazań niedzielnych i świątecznych przez ks. Franciszka Rychłowskiego, reformata, napisanych*, „Homiletyka” 2:1898, s. 221–233; G. A. Wiśniowski, *Rychłowski Franciszek*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 3, Warszawa 1982, s. 535–537; J. Pasiecznik, *Działalność klasztoru franciszkanów-reformatów w Krakowie 1625–1978*, Kraków 1980, s. 66.

²⁷ Por. J. Sas, *Ksiądz Tomasz Młodzianowski i jego kazania*, „Przegląd Powszechny” 51:1896, cz. 3, s. 307–325; t. 52:1896, cz. 4, a. 78–94, 212–234; M. Brzozowski, *Kulturowe i historyczne uwarunkowania kaznodziejstwa Tomasza Młodzianowskiego*, Lublin 1988, s. 42–43; L. Grzebień, *Młodzianowski Tomasz*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 3, jw., s. 144.

²⁸ Por. K. Mecherzyński, *Historja wymowy w Polsce*, t. 3, Kraków 1860, s. 61.

Młodzianowskiego²⁹, również i te, które sławią świętych. Tom czwarty otwiera interesujące nas *Kazanie na dzień świętego Wojciecha męczennika, arcybiskupa gnieźnieńskiego* (s. 1–6). Młodzianowski pisał po polsku, językiem obrazowym, wolnym od makaronizmów. Tekst ubarwiał przysłowiami, a opowiadania biblijne nasycił współczesnymi realiami. Inny jezuita działający kaznodziejsko w drugiej połowie XVII wieku to Jan Ignacy Krosnowski, autor zbiorów kazań *Pochodnia słowa Bożego* (Lublin 1689) oraz *Chwała świętych Bożych na kazaniach całego roku w doroczne ich uroczystości, w którym zamieścił Kazanie na dzień św. Wojciecha* (Poznań 1691, s. 111–115)³⁰.

Podobnie jak w wieku XVII, także w następnym stuleciu kazania poświęcone świętemu Wojciechowi spotkać można w wielu zbiorach kazań na niedziele i święta w ciągu roku. Do najbardziej reprezentatywnych osiemnastowiecznych kazań o św. Wojciechu należą kazania franciszkanów: Antoniego Węgrzynowicza OFM (1658–1721), Kasjana Korczyńskiego OFMConv (1725–1784) i Stanisława Szczepanowskiego OFMConv (ok. 1705–1772), jezuitów: Jana Wolskiego (Ogończyka, 1659–1729), Franciszka Kowalickiego (1668–1730), Kaspra Balsama (1715–1759) i Sebastiana Ubermanowicza (1696–1764), paulina Ignacego Anioła Gorzyńskiego oraz wielu mówców z zakonu pijarów, takich, jak: Benedykt Zawadzki od św. Józefa (1668–1703), Idzi Madejski od św. Józefa (1691–1746), Samuel Wysocki od św. Floriana (1706–1771) i Jan Franciszek Włocki od św. Józefa (1688–1773).

Znakomity kaznodzieja-literat, reformata Antoni Węgrzynowicz doceniał rolę kazania. Pisał m.in.: „Conc[ilium] Trid[entinum], gdy wyliczając to, czym się prawowierny człowiek we święto zabawić powinien, to jest: słuchaniem mszy ś[więtej] używaniem ś[więtych] sakramentów, przydaje i słuchanie kazania”³¹. A. Węgrzynowicz był profesorem w seminarium zakonnym wykładając filozofię, a później teologię; dwukrotnie wybierano go prowincjałem (1701, 1710). Od 1716 r. pełnił funkcję gwardiana i kaznodziei w Krakowie. Zmarł w opinii świętości. Jego kazania znamionuje przejrzysty i bogaty język, bez manieryzmu właściwego tamtej epoce, ponadto logiczna budowa zdań oraz przykłady w końcowej części kazań. Przedmiotem są najczęściej prawdy wiary, uderza jednak duża liczba motywów o akcencie społecznym. W pamięci potomnych utrwalił się jako wybitny mariolog

²⁹ Wyjątek stanowią jedynie dwie pozycje kaznodziejskie: *Kazanie na konsekracyi na biskupstwo Kazimierza Jana z Bnina Opalińskiego biskupa Dioklecji Koadiutora biskupstwa Poznańskiego*, głoszone w Warszawie, w kościele Św. Jana, oraz pozostające dotąd w rękopisie przemówienie wygłoszone na powitanie wracającego z wyprawy wiedeńskiej króla Jana III (Bibl. Ossolineum, rps 96).

³⁰ Por. *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, opr. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 331.

³¹ A. Węgrzynowicz, *Kazań niedzielnych księga pierwsza*, Kraków 1708, k. 503 D.

osiemnastego stulecia³². Wydał drukiem siedem zbiorów kazań. W tomie *Nuptiae Agni, Gody Baranka Apokaliptycznego albo kazania na uroczyste święta Pana Jezusowe, Najświętszej Panny i Świętych Bożych* (Kraków 1711) zamieścił kazanie na dzień św. Wojciecha pt. *Rosa Innocentiae Sacerdotalis* (s. 656–670).

Najwybitniejszy z mówców franciszkańskich XVIII wieku Kasjan Korczyński, z zainteresowań dogmatyk i historyk Kościoła w Polsce, łączył funkcje profesora i regensa w klasztorze krakowskim z obowiązkami kaznodziejskimi³³. Pozostawił cztery tomy drukowanych kazań. Pokazną grupę w jego dorobku stanowią kazania hagiograficzne, w których słał m.in. św. Stanisława biskupa, bł. Józefa z Kupertynu (2 kazania), bł. Salomeę (3 kazania), św. Teklę, bł. Kunegundę. W tomie drugim *Kazań na święta całego roku w Katedrze Krakowskiej i w innych Kościołach różnemi czasami miane* (Kraków 1767) Korczyński zamieścił *Kazanie o św. Wojciechu, arcybiskupie gnieźnieńskim i męczenniku* (s. 100–109). W kaznodziejstwie tego franciszkanina widoczne jest wyraźne odejście od manieri barokowej. Nauki jego są starannie opracowane, pełne prostoty i jasności, nie mają nic wspólnego z nadętością saską, dziwaczną erudycją, nie pragną olśnić słuchacza, lecz zmierzają do tego, aby go podnieść, uświadomić i pogłębić poznanie prawd wiary, zachęcić do życia moralnego.

Do wybitniejszych kaznodziejów franciszkańskich XVIII wieku należał także Stanisław Szczepanowski, kaznodzieja katedry gnieźnieńskiej, później kustosz krakowski, regens studium franciszkańskiego i gwardian w Krakowie. Był autorem kazań na cały rok. W tomie II zawierającym *Kazania świąteczne na cały rok* (Kraków 1762) zamieścił 48 kazań: od kazania *Na Nowy Rok* po *Kazanie na dzień Świętych Młodzianków*. Z polskich świętych, oprócz św. Wojciecha, dał tam kaznodziejski portret świętych Kazimierza, Stanisława, Kunegundy, Jana Kantego i Stanisława Kostki³⁴.

Sławą dobrego kaznodziei cieszył się także Jan Wolski Ogończyk, profesor retoryki i filozofii we Lwowie, rektor kolegium jezuickiego

³² Por. D. Maatałska, *Polskie i franciszkańskie rysy Maryi w kazaniach o. Antoniego Węgrzynowicza OFM (1658–1721)*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 12:1993, s. 393–405; też, *Teologiczny obraz Maryi Antoniego Węgrzynowicza OFM*, Niepokalanów 1994.

³³ Kazania Korczyńskiego spotkały się z naatępującą oceną zakonu: *Conciones ab ingenio laborioso viri apost. pretiosas cogitationes, saluberrimas doctrinas ad animarum lucrum uberrime exhibent*; por. J. Krukowski, *Pogląd krytyczny na lepszych kaznodziejów naszych XVIII wieku z wyłączeniem naśladowców*, „Homiletyka” 2:1898, s. 359. Zob. także J. S. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele Katolickim*, cz. II: *Kaznodzieje polscy*, Kraków 1896, s. 295; K. Gruczyński, *Korczyński Kasjan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 14, s. 51; W. Murawiec, *Korczyński Kasjan*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, s. 350–351.

³⁴ Por. J. R. Bar, *Szczepanowski Stanisław*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 476–477.

w Toruniu, regens konwiktów w Ostrogu oraz rektor w Przemyślu³⁵. Drukiem opublikował kazania okolicznościowe. W zbiorze kazań *Dni wybranych sług boskich jasnością przykładnych cnót swych świetne i odświętne, albo kazania na święta całego roku* (Lwów 1728) zamieścił kazanie *Na święto ś. Wojciecha* (s. 161–167). Wybitnym kaznodzieją jezuitskim był Franciszek Kowalicki, profesor retoryki w Jarosławiu, Lwowie, Lublinie i Sandomierzu. W tym ostatnim mieście wydał sześć zbiorów kazań³⁶. W tomie *Kaznodzieja odświętny albo kazania doroczne na dni świętych bożych* (Sandomierz 1721) zamieścił *Kazanie na dzień świętego Wojciecha* (s. 167–181). Jezuitą pochodzącym z rodziny ormiańskiej, a przy tym dobrym kaznodzieją był Kasper Balsam. Większość swego życia spędził w Krakowie jako kaznodzieja przy kościele Św. Barbary 1744–1757 i przy kościele Św. Piotra i Pawła 1757–1759. Prócz kazań sejmowych, niedzielnych i przygodnych³⁷ napisał też *Kazania na święta całego roku* (I–II, Poznań 1762–1764). W tomiku pierwszym tego zbioru zamieścił dwa kazania na uroczystość św. Wojciecha: *O szacunku i przekładaniu duszy nad ciało, przykładem ś. Wojciecha* (s. 179–194) oraz *O czci i poszanowaniu Jego, jako pierwiastkowego Pasterza i Patrona Polskiego* (s. 194–215). Kazania Balsama, zgodne z klasycznymi zasadami wymowy kościelnej, wolne są od wad wymowy późnobarokowej; łączą wiedzę teologiczną z prostotą przepowiadania apostołskieg³⁸. Jako kaznodzieja i popularyzator teologii zasłynął Sebastian Ubermanowicz SJ (1698–1764), od 1736 kaznodzieja królewski i spowiednik Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville w Lotaryngii. Opublikował w siedmiu częściach zbiór kazań *Religia, cnota i doskonałość chrześcijańska po kaznodziejku wyłożona* (Ka1 1760–1769)³⁹. Głównemu patronowi Polski

³⁵ J. S. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa...*, s. 267–268; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 757.

³⁶ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 312.

³⁷ Mowy sejmowe K. Balsama: *Kazania pobudzające do modlitwy na uproszenie szczęśliwego powodzenia Sejmowi Walnemu 1754*, [Kraków 1754] oraz *Kazanie o trojakięj jedności do publicznych obrad potrzebnej i pobudzającej*, [Kraków 1758], nawiązywały do twórczości ks. Piotra Skargi. Potępiał w nich anarchię i *liberum veto*, postulował pomnożenie wojska dla obrony granic, przepowiadał utratę niepodległości; bronił dóbr i przywilejów Kościoła katolickiego. Pośmiertnie wyszły jego *Kazania na niedziele całego roku* (t. 1–2, Poznań 1761); *Kazania przygodne ... o cnotach wiary, nadziei, miłości i obowiązkach z nich wynikających* (t. 1–7, Poznań 1764–1772).

³⁸ Por. S. Barącz, *Żywoty sławnych Ormian*, Lwów 1856, s. 59–61; A. Jougan, *Nauki katechizmowe w Polsce*, Lwów 1903, s. 95; J. S. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa...*, s. 281; S. Bednarski, *Balsam Kasper*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, s. 242–243; J. Bazydło, *Balsam Kasper*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, s. 1288; L. Grzebień SJ, *Balsam Kasper*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, Warszawa 1981, s. 93.

³⁹ Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa...*, t. 2, s. 307; L. Grzebień, *Ubermanowicz Sebastian*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, s. 365–366; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 708.

poświęcił kazanie: *Pasterska Wojciecha świętego funkcja nad wszystkie honorów preeminencje godniejsza. dzień jego uroczysty w kościele poznańskim kazaniem ogłoszona* (Poznań 1728).

Wielce znamienne i pouczająco badawcze są wystąpienia kaznodziejów pijarskich, którzy w wieku XVIII na ziemiach polskich odgrywali ważną społecznie rolę. W ich dorobku kaznodziejskim spotykamy często kazania o świętym Wojciechu. I tak Benedykt Zawadzki od św. Józefa, autor panegiryków, elegii i mów⁴⁰, w zbiorze *Kazania na święta uroczyste dla większej czci i chwały Boga w Trójcy Jedynej dla wystawienia Najaśniejszej Nieba i Ziemi Królowej Boga – Rodzicy, Panny Marii i inszych świętych Pańskich, ku duchownej tak sobie same jako i drugim nauce* (Warszawa 1702) wydał drukiem *Kazanie w dzień ś. Wojciecha* (s. 109–117). Inny pijar, Idzi Madejski od św. Józefa, autor kazań oraz łacińskich panegiryków, pieśni i epitalamiów, kaznodzieja katedralny na Wawelu⁴¹, w zbiorze *Rok święty albo święta roczne po różnych katedrach i kościołach kazaniami wystawione...*, (Warszawa 1739, przedruk. 1751) zamieścił *Kazanie na dzień św. Wojciecha, arcybiskupa gnieźnieńskiego, męczennika* (s. 134–137).

Przez 40 lat funkcje kaznodziei pełnił w różnych miastach i kościołach Jan Franciszek Włocki. Współcześni uważali go za wybitnego kaznodzieję; dzisiaj jednak rażą nas spotykane w jego kazaniach ogólniki oraz makaronizmy. Wszechstronna była też tematyka jego wystąpień: od homilii niedzielnych, poprzez kazania przygodne i przemówienia w czasie różnych uroczystości państwowych i kościelnych, aż po panegiryki związane z wybitnymi osobistościami. Owocem jego pracy na ambonie są liczne zbiory kazań. Św. Wojciechowi poświęcił kazanie wygłoszone u cystersów w Jędrzejowie i wydane w osobnym druku: *Pasterz między dobrymi najlepszy św. Wojciech, arcybiskup gnieźnieński, prymas Polski, a korony Chrystusa męczennik* (Kraków 1738, ss. 11) oraz dwa inne kazania zamieszczone w zbiorze *Przykłady z cnót i życia świętych pańskich zebrane...* (Kraków 1750, s. 137–153)⁴².

Nieszablonowo ujęte są kazania o naszym świętym znanego kaznodziei pijarskiego Samuela Wysockiego, zwanego w zakonie Samuelem od św. Floriana. Wspólnie z ks. Stanisławem Konarskim pracował nad reformą szkolnictwa pijarskiego. Zajmował ważne urzędy w zakonnej prowincji polskiej. W latach 1741–1745 pełnił obowiązki kaznodziei w katedrze na Zamku, jak określano wówczas katedrę

⁴⁰ Por. H. Bogdziewicz SchP, *Pijarscy literaci w okresie Oświecenia*, Kraków 1988, s. 24.

⁴¹ Por. tamże, s. 19; B. Brzuszek, *Madejski Idzi od św. Józefa*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 3, s. 31–33.

⁴² J. S. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa...*, s. 309–310; J. Wysocki, *Włocki Jan Franciszek*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, s. 451–453.

krakowską⁴³. Z jego drukowanej spuścizny pozostało kilka tomów kazań, które później niejednokrotnie wznawiano. Dla niniejszych rozważań interesujące są przede wszystkim kazania poświęcone św. Wojciechowi. Jedno z nich, noszące tytuł *Kazania na uroczystość św. Wojciecha, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, w Krakowie na Zamku 1745*, ukazało się w drugim tomie jego kazań: *Święta roku całego na większą cześć, chwałę Pana Boga i świętych w Bogu chwalebnych kazaniem w krakowskiej na zamku katedrze i po różnych w Polsce ambonach zapowiedziane* (Warszawa 1753, s. 96–102); drugie *Kazanie na święto ś. Wojciecha, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Patrona Korony Polskiej* wygłosił w kościele pod jego wezwaniem na Rynku Krakowskim w roku 1745, a zamieścił w zbiorze pt. *Chwała chwalebного w świętych swoich Boga i świętych w Bogu uwielbionych, kazaniem na wszystkie w roku całym dni święte i niektóre akty publiczne po różnych katedrach chrześcijańskiej dla naśladowania pobożności ogłoszona* (t. 1, Warszawa 1747, s. 112–120). Kaznodziejstwo Samuela Wysockiego cechuje dobra znajomość Pisma świętego, dzieł Ojców Kościoła i wybitnych teologów oraz obfity materiał dowodowy. Oskarżanie go o powielanie wad późnobarokowej wymowy jest zbyt surową oceną, bowiem kazania tego pijara, teoretyka wymowy, autora podręcznika *Orator Polonus*⁴⁴; mają już wiele nowego światła, jakim kierować się będzie kaznodziejstwo drugiej połowy XVIII wieku.

Długie lata niewoli nauczyły Polaków wracać pamięcią do początkowych dziejów narodu i wieków jego świetności, a zarazem szukać opieki i prosić o pomoc tych, których kult był od stuleci bardzo żywy w narodzie⁴⁵. Nic dziwnego, że zaborcy starali się ukrócić i pohamo-

⁴³ Myli się J. Wysocki, autor biogramu Samuela Wysockiego (*Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, Warszawa 1983, s. 482), iż ten ostatni był kaznodzieją katedralnym od roku 1743. Dorobek kaznodziejski Samuela świadczy, że zadanie to podjął od wygłoszenia kazania w dniu św. Macieja 1741 roku; por. także: R. Stępień, *Zasługi księży pijarów dla nauki i kultury polskiej w dobie oświecenia*, [w:] *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, red. Irena Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa–Kraków 1993, s. 545.

⁴⁴ Pełny tytuł brzmi: *Orator Polonus aliquot instructionibus de comitibus, legionibus, militia, politica, deinde occasionibus ibidem dicendi, modis, materiis, exemplis et supplementis informatus ... Juventuti Scholas Pias frequentanti in exemplar propositus per Samuel a S. Floriano* (Warszawa 1740, s. 884). Jest to antologia różnego rodzaju mów sejmikowych, propozycji sejmików deputackich, mów sejmowych, wystąpienie posłów z okresu objęcia tronu przez Augusta III, mów wojskowych, powinnowań, panegiryków, wreszcie mów weselnych i pogrzebowych. Zdaniem J. S. Pelczara (*Zarys dziejów kaznodziejstwa...*, s. 268), Wysocki uczył w *Oratorze polskim* złego smaku, jakiego sam się w kazaniach trzymał. A współczesny biograf powtarza także za Pelczarem, że forma i treść kazań Wysockiego nie stoją na najwyższym poziomie, gdyż pochodzą z okresu „makaronizmu saskiego”. W kazaniach tych widzi jedynie cenny dokument epoki. Por. J. Wysocki, *Wysocki Sebastian Samuel*, jw., s. 482–484.

⁴⁵ Por. M. Bańska, *Św. Kazimierz w Polsce i na Litwie w okresie niewoli narodowej*, „*Analecta Cracoviensia*” 16:1984, s. 21.

wać głoszenie kazań o polskich świętych, słusznie widząc w ich kulcie budzenie poczucia świadomości narodowej. Jako pewną rekompensatę za taki stan rzeczy należy odczytywać fakt, że tematyką polskich świętych i błogosławionych żywo interesowało się kaznodziejstwo emigracyjne we Francji. Palmę pierwszeństwa wiódł tam zmartwychwstaniec, rektor Polskiej Misji w Paryżu, utalentowany kaznodzieja i popularyzator teologii – ks. P. Aleksander Jełowicki (1804–1877)⁴⁶. W swoich *Kazaniach na święta patronów polskich i na rocznice narodowe* podkreślał ich rolę i znaczenie dla cierpiącego narodu. Jego autorstwa było też wygłoszone w Rzymie w r. 1858, a zawarte w tym zbiorze *Kazanie o świętym Wojciechu Męczenniku*⁴⁷.

Z kazań poświęconych św. Wojciechowi z grona dziewiętnastowiecznych autorów na uwagę zasługuje ks. Maksymilian Kamiński. Ten długoletni proboszcz parafii Św. Marcina w Poznaniu w zbiorze *Kazania na niedziele całego roku* (Poznań 1846) zamieścił kazanie *Na uroczystość Ś. Wojciecha* (s. 125–131). Wiek XIX w problematyce kaznodziejskiej poświęconej św. Wojciechowi zamyka kazanie autorstwa ks. Chilla *Ile warta jest dusza ludzka, a jak dbał święty Wojciech o jej zbawienie*⁴⁸.

Z kazań poświęconych św. Wojciechowi w pierwszej połowie XX wieku na uwagę zasługują teksty bp. Karola Józefa Fischera (1847–1931), Józefa Stanisława Adamskiego SJ (1851–1926) oraz ks. Władysława Vransy. Karol Józef Fischer, biskup pomocniczy przemyski, współpracownik biskupów Józefa Sebastiana Pelczara i Anatola Nowaka, posiadał wielki talent kaznodziejski. Duży rozgłos przyniosły mu liczne kazania, głoszone i publikowane w różnych czasopismach i dziełach samoistnych. Ze względu na jasny wykład oraz dobrą znajomość środowiska wiejskiego z jego kazań korzystali kapłani polscy nie tylko w Galicji, na Śląsku i Pomorzu, ale też w Ameryce. Inspirowany wskazaniem papieża Leona XIII rozwijał szeroką działalność społeczną, zmierzającą do podniesienia umysłowego i materialnego poziomu wsi⁴⁹. Temu celowi miały też służyć jego *Kazania i przemowy pasterskie do ludu wiejskiego*. W tomie drugim tego zbioru zamieścił *Kazanie na uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika*⁵⁰. Także Józef Stanisław Adamski poświęcił większą część życia pracy kaznodziejskiej i rekolekcyjnej. Wprowadził do niej wzory kaznodziejstwa i literatury francuskiej, które poznał dobrze w czasie swoich studiów

⁴⁶ Por. B. Micewski, *Jełowicki Aleksander*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, Warszawa 1982, s. 200–210; F. German, *Jełowicki Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 11, s. 160–162.

⁴⁷ A. Jełowicki, jw., s. 15–31.

⁴⁸ „Gazeta Kościelna” 8:1900, s. 155–157.

⁴⁹ Por. T. Śliwa, Fischer Karol Józef, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 5, Warszawa 1983, s. 389–391.

⁵⁰ Przemysł 1908³, s. 438–450.

w Laval. Wygłosił ponad 500 serii rekolekcji i pozostawił kilka tomów kazań oraz szereg książek i broszur o tematyce teologicznej, filozoficznej i ascetycznej⁵¹. W tomie pierwszym swych *Kazań na uroczystości polskich świętych i błogostawionych*⁵² zamieścił trzy teksty na uroczystość św. Wojciecha. Są to: kazanie pierwsze – *Żywoć i zgon jego męczeński. Nasze męczeństwo: cierpienie* (s. 102–115), kazanie drugie *Rodowód aktu wiary. Skąd płynie jego zasługa? Niezbędne jego przymioty* (s. 116–133) oraz kazanie trzecie – *Trzy okresy doskonalenia się duszy sprawiedliwej* (s. 134–145). Pośród kaznodziejskich form wypowiedzi o św. Wojciechu spotyka się także egzorty. Takie kazania typu parenetycznego skierował do młodzieży prefekt seminarium nauczycielskiego w Krakowie – ks. dr Władysław Vrana, w zbiorze *Egzorty o polskich świętych i błogostawionych na niedziele roku szkolnego rozłożone*. Przesuwając przed oczami młodzieży galerię wielkich postaci, śledząc ich życie i dorastanie do świętości pobudzał on do refleksji nad sensem życia, wzywał do postępowania zgodnego z zasadami religijnej wiary oraz pracy nad samodoskonaleniem. Na niedzielę trzecią po Wielkanocy proponował egzortę – *Św. Wojciech: Dobry Pasterz*⁵³.

W ostatnim stuleciu na szczególną uwagę zasługują mowy i kazania ku czci głównego patrona Polski wybitnych arcybiskupów gnieźnieńskich: Floriana Okszy Stablewskiego (1841–1906)⁵⁴, Augusta Hlonda (1881–1948)⁵⁵, Stefana Wyszyńskiego (1901–1981), Józefa Glempa oraz Henryka Muszyńskiego. Ks. abp Muszyński ma w swym bogatym dorobku kaznodziejskim wiele homilii poświęconych św. Wojciechowi. Do najważniejszych należą: *Wybita godzina nowej ewangelizacji*. Homilia wygłoszona w katedrze gnieźnieńskiej z okazji pielgrzymki kapłanów Archidiecezji Gnieźnieńskiej do grobu św. Wojciecha – 25.02.1995⁵⁶; *Znaczenie orędzia św. Wojciecha*. Homilia wygło-

⁵¹ Por. L. Grzebień, *Adamski Józef Stanisław*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 5, s. 26.

⁵² Poznań 1919.

⁵³ Kraków 1930, s. 191–201.

⁵⁴ Arcybiskup gnieźnieński i poznański Florian Oksza Stablewski zasłynął także jako znakomity mówca, często wydawał listy pasterskie i troszczył się o poziom kaznodziejstwa, nakazując m.in. młodym kapłanom pisać przez 10 lat głoszone kazania i okazywać je podczas wizytacji; por. H. E. Wydzawski, *Stablewski Oksza Florian*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, s. 166–167. Drukiem ukazały się dwie mowy abp. Stablewskiego upamiętniające 900-lecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha. Są to: *Mowa na otwarcie uroczystości jubileuszowych św. Wojciecha w Gnieźnie dnia 25 kwietnia 1897*, [w:] *Arcybiskupa Floriana Okszy Stablewskiego, mowy żałobne z dodaniem kilku innych mów kościelnych i dwóch okólników*, zebrał i wydał J. Kłos, Poznań 1912, s. 413–423, oraz *Mowa na zakończenie uroczystości jubileuszowych z powodu 900-letniej rocznicy męczeństwa św. Wojciecha w Gnieźnie dnia 10 maja 1897*, tamże, s. 425–435.

⁵⁵ Kard. A. Hlond, *Od grobu św. Wojciecha. List pasterski ks. Prymasa Polski*, „Niedziela 7:1932, s. 230–231, 243–244, 268–269.

⁵⁶ „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” 3:1995, s. 203–208.

szona w katedrze gnieźnieńskiej z okazji spotkania biskupów Metropolii Gnieźnieńskiej – 5.10.1994⁵⁷; *Święty Wojciech patronem jedności*. Homilia wygłoszona w katedrze gnieźnieńskiej z okazji wręczenia nagrody św. Wojciecha – 10.09.1996⁵⁸; *Powołanie do dawania świadectwa Ewangelii*. Homilia wygłoszona w Strzelnie z okazji poświęcenia pomnika ku czci św. Wojciecha 22.04.1997⁵⁹.

Swoistą dla naszego wieku amboną, z której także często głoszona jest chwała głównego Patrona Polski, jest ambona radiowa. Kiedy jesienią w 1980 roku – na mocy pamiętnych umów sierpniowych – Polskie Radio zaczęło w każdą niedzielę nadawać mszę świętą z kościoła Świętego Krzyża w Warszawie, słuchacze w całej Polsce mogli z tej nietypowej ambony kilkakrotnie usłyszeć w homiliach o świętym Wojciechu. Chwałę Patrona Polski w radiowych homiliach głosił abp Henryk Muszyński, wprowadzając wiernych w Polsce bądź to w nową ewangelizację – *Ze św. Wojciechem ku nowej ewangelizacji*⁶⁰, bądź w milenium męczeńskiej śmierci Wojciecha w homilii *Z wiarą ojców w nowe tysiąclecie*⁶¹; dłuższe fragmenty poświęcone św. Wojciechowi znalazły się w radiowych homiliach biskupów: Zbigniewa Józefa Kraszewskiego⁶² i Sławoja Leszka Głódzia⁶³ oraz ks. Tadeusza Huka⁶⁴.

Problematyka świętowojechowa podejmowana jest często w homiliach księży biskupów. Szczególnie warte odnotowania są wystąpienia ks. bp. Stanisława Gądeckiego zatytułowane: *Św. Wojciech – „uczeń i nauczyciel Światła”*⁶⁵ oraz *Św. Wojciech – Patronem nowej ewangelizacji*⁶⁶. Ks. bp Roman Andrzejewski zamieścił cztery swoje kazania o św. Wojciechu wygłoszone w ramach peregrynacji relikwii głównego Patrona Polski po diecezji włocławskiej w zbiorze *Budując jedność Europy. Kazania o św. Wojciechu* (Włocławek 1996, s. 11–37). Także *liryk współczesnej ambony* – jak określa prof. Jan Miodek ks. bp. Józefa Zawitkowskiego – opublikował pod swoim literackim pseu-

⁵⁷ H. Muszyński, *Na słowo Twoje, Panie*, Gniezno 1995, s. 111–116.

⁵⁸ „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” 9–10:1996, s. 668–672.

⁵⁹ Tamże, 5:1997, s. 382–384.

⁶⁰ H. Muszyński, *Ze świętym Wojciechem w nową ewangelizację*, [w:] *Świętokrzyskie kazania radiowe*, t. 8, Kraków 1997, s. 134–135.

⁶¹ Tamże, t. 9, Kraków 1998, s. 142–145.

⁶² Z. J. Kraszewski, *Znaczeni pieczęcią Boga*, [w:] tamże, t. 1, Kraków 1983, s. 25–27.

⁶³ S. L. Głódź, *Msza święta za Ojczyznę*, [w:] tamże, t. 9, s. 134–135; tenże, *NMP Królowej Polski*, [w:] tamże, t. 10, Kraków 1998, s. 117–118; tenże, *Nabierzcie ducha i podnieście głowy*, [w:] tamże, s. 269.

⁶⁴ T. Huk, *Niech zstąpi Duch Twój... i odnowi oblicze tej ziemi*, [w:] tamże, t. 10, s. 141.

⁶⁵ 65 Tenże, *Niech słowo moje pada jak rosa*, Gniezno 1997, s. 27–39.

⁶⁶ Tamże, s. 20–27 oraz *Stąd nasz ród, Świętowojechowe sympozja gnieźnieńskie 1995–1996–1997*, Poznań 1997, s. 38–43.

donimem „Ks. Tymoteusz” kazanie: *To jest ktoś! Wojciech – Adalbert ze Sławników*⁶⁷.

Ukoronowaniem kaznodziejstwa polskiego poświęconego św. Wojciechowi są homilie samego Ojca Świętego Jana Pawła II: niezapomniana homilia, wygłoszona podczas mszy świętej przed katedrą w Gnieźnie z I pielgrzymki do Ojczyzny (3 VI 1979)⁶⁸, historycznie doniosła homilia Jana Pawła II z okazji tysiącznej rocznicy śmierci św. Wojciecha (3 VI 1997)⁶⁹ oraz homilia Ojca Świętego z Sopotu (5 VI 1999) z okazji tysiąclecia jego kanonizacji⁷⁰. Warta podkreślenia jest także homilia papieska: *Przykład i przesłanie św. Wojciecha aktualne w naszych czasach*, wygłoszona na błoniach Letná w Pradze 27 IV 1997 roku, podczas trzeciej podróży Ojca Świętego do Czech⁷¹.

Zaprezentowany powyżej przegląd literatury kaznodziejskiej poświęconej św. Wojciechowi w ciągu dziesięciu wieków naszej historii⁷² pokazuje wyraźnie, jak wszystkich mistrzów ambony łączy wielka cześć dla naszego świętego. Wypada pochylić się nad tymi tekstami i przybliżyć przedstawione tam wzorce osobowe św. Wojciecha.

CZŁOWIEK SZCZEGÓLNEGO BOŻEGO UPODOBANIA – ŚWIĘTY

Zamiłowanie do pobożności

Zasadniczy zrąb wiadomości o św. Wojciechu, zamieszczany w kazaniach mu poświęconych, dotyczy jego drogi do świętości. Kaznodzieje wskazywali na okres dzieciństwa i młodości, w których już zdradzał niezwykle zamiłowanie do spraw Bożych oraz na dom, który ukierunkował go na Boga. Stąd też Szymon Starowolski podkreślał upodobanie św. Wojciecha do modlitwy, które swojemu dziecku wpoili rodzice: „[...] tak był wychowywany z dzieciństwa. [...] w pobożności, iż chłopczykiem małym będąc, Psalterz wszytek na pamięć umiał y na każdy go dzień mawiał⁷³. Rzadko kiedy w kazaniach hagiograficznych mówiono o edukacji, jaką pobierali przyszli święci i beatyfikowani.

⁶⁷ „Niedziela” 22:1997, s. 15.

⁶⁸ *Homilia Ojca Świętego podczas mszy świętej przed katedrą w Gnieźnie, [w:] W pielgrzymce do ojczystej ziemi. Jan Paweł II w Polsce 2 czerwca – 10 czerwca 1979, s. 51–54.*

⁶⁹ *Homilia Jana Pawła II z okazji 1000. rocznicy śmierci św. Wojciecha, [w:] V. pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny, Olsztyn 1997, s. 75–81.*

⁷⁰ Sopot, 5 czerwca 1999, *Msza święta – homilia, [w:] Jan Paweł – Polska 1999, s. 13–19.*

⁷¹ „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 1997, nr 8–9, s. 16–17.

⁷² Warto zaznaczyć, iż bibliografia kazań, mów itd., poświęconych św. Wojciechowi, opracowana przez R. Gustawę OFM w drugim tomie *Hagiografii polskiej* (Poznań 1972, s. 604–605), nie zawiera wielu ważnych tekstów.

⁷³ S. Starowolski, *Świątelnica Pańska...*, s. 313.

Przy tych nielicznych fragmentach, często pojawiały się uwagi o tym, że przekładali oni nauki duchowe nad ziemskie. W świetle tych kazań osoby wyniesione na ołtarze zostały jakby odarte z dzieciństwa i młodości, gdyż niemal od kołycki należały do chwalebego grona. Inaczej mamy w przypadku św. Wojciecha. Ks. A. Jełowicki przedstawia go nie jako posąg i wzór cnót, lecz jako chłopca „z krwi i kości”, podobnego do innych z ławy szkolnej. „Gdy raz się zdarzyło, że Wojtuś, zateśkniwszy za domem, uciekł ze szkoły, pobożny ojciec jego [...] świczył synaczka z ojcowską powagą i odtąd bystry chłopak spółuczniów swoich wyścigał nauką, a budował cnotą⁷⁴. Niemniej i tu kaznodzieja nie omieszkał nadmienić, że skarcony przez ojca chłopiec tym gorliwiej przyszył się do nauki i innych budował cnotą.

W przypadku św. Wojciecha ukazane zostały jego dramatyczne zmagania w życiu młodzieńczym, poszukiwania i upadki, jak w życiu św. Pawła czy św. Augustyna. Często autorzy kazań podkreślają dobroczynny wpływ śmierci Dytmara⁷⁵, pierwszego biskupa praskiego, przerażonego perspektywą zmarnowanego życia i możliwością strącenia do piekła. Św. Wojciech nie był więc przedstawiany w polskich kazaniach jako zaprogramowany heros, który przyszedł na świat, by zostać świętym. W jego młodości nie wszystko było wzorcowe. Niemniej po przeżyciu wstrząsu, jakim była śmierć Dytmara, przyszył święty nawrócił się i – jak podkreśla Kasper Balsam – postanowił „światem i powabami jego wzgardzić, a Bogu samemu w stanie duchownym służyć⁷⁶. Inny kaznodzieja, Szymon Starowolski, dodał, że biskup Wojciech po swym nawróceniu „nic nie czynił ieno to coby było zgodne z chwałą naywyższego Boga; nic nie mówił ieno coby było rozszerzaniem wiary świętey y zbudowaniem bliźniego. Przetoż całym sercem opowiadał chwałę iego, mężnym animuszem roznosił Ewangelią y za tego z chęcią rad umarł, który go z niczego stworzył i swoją śmiercią od wiecznego zatracenia odkupił⁷⁷”.

Pochwała cnoty czystości

Autorzy kazań podkreślają niejednokrotnie niezwykłą czystość serca św. Wojciecha. Peregryn z Opola, w swoim kazaniu *In festo sancti Adalberti episcopi et martyris* nakreślił kilka przykładów wskazujących na niespotykaną czystość i dziewiczość Wojciecha już w latach młodzieńczych. „Kiedy raz wychodził ze szkoły, popchnęli go

⁷⁴ A. Jełowicki, jw., s. 19.

⁷⁵ Saski mnich Detmar, nazywany w kazaniach Dytmar (973/974–982), był pierwszym biskupem utworzonej w 973 diecezji praskiej, podporządkowanej arcybiskupstwu w Moguncji.

⁷⁶ K. Balsam, *Kazania na święta całego roku*, t. 1, Poznań 1762, s. 189.

⁷⁷ S. Starowolski, *Świątnica Pańska...*, s. 328.

dla zabawy na dziewczynę. Gdy to się stało, chłopiec zaczął gorzko płakać, a pytany dlaczego płacze, odpowiedział: «Nie powinienem płakać, ponieważ utraciłem dziewictwo, które przyrzekłem Najświętszej Pannie Dziewicy!»⁷⁸ Na tym przykładzie m.in. Peregryn z Opoła porównuje Wojciecha do anioła. Anioł bowiem jest najczystszy z natury, ponieważ nigdy nie zgrzeszył i zgrzeszyć nie może. Takim aniołem był św. Wojciech z powodu cnoty czystości, którą się odznaczał; zachował bowiem dziewiczą czystość aż do śmierci⁷⁹. Autorzy kazań uważając za największe zagrożenie moralne dla wiernych grzechy ciała, takie jak nieczystość: czy rozpusta, pokazywali wzór nieskalanego życia w św. Wojciechu.

Miłość Matki Bożej

Ważne miejsce w formacji duchowej naszego Świętego zajmuje Matka Boża. Kiedy ciężko zachorował w dzieciństwie i życie jego wisiało już na włosku wstawiennictwu Matki Najświętszej zawdzięczał cudowne uzdrowienie. Odtąd przyszył patron Polski – zauważa w egzorczie W. Vrana – mógł „słowami Adama Mickiewicza mówić do Najświętszej Maryi Panny: «Tyś mię, dziecko, do zdrowia powróciła cudem, gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę ofiarowany martwą podniosłem powiekę»»⁸⁰.

Szymon Starowolski, Jan Krosnowski, Kasper Balsam przypisują św. Wojciechowi, zapewne za Skargą, autorstwo najstarszej polskiej pieśni maryjnej, *Bogurodzicy*⁸¹. Zdaniem K. Balsama, pieśń ta, ułożona dla Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, zawiera prawie całą naukę wiary. Wojciech „pokazuje w niej, że Chrystus Pan jest prawdziwym Bogiem i Człowiekiem, że Najświętsza Panna Maryja prawdziwą Matką Boską”⁸². Są to fundamentalne prawdy wiary dla każdego chrześcijanina, dlatego też – powie W. Vrana – Polacy „na niej jakby na pierwszym katechizmie uczyli swoje dzieci prawd chrześcijańskich”⁸³. Utwierdzeni w wierze Polacy wyznawali te prawdy w kulmi-

⁷⁸ „Cum esset iam adolescens et scholas frequentaret, socū eius scientes ipsum pudicum valde, cum de scholis procederet, ipsum super virginem proiecerunt per modum ludi. Quod cum factum fuisset, coepit puer amare flere et cum interrogaretur, cur fleret, respondit: «Non debeo flere, quia virginitatem, quam devovi Beatae Virgini, perdiidi»” (Peregrini de Opole, jw., s. 574).

⁷⁹ „Dicitur autem beatus Aaalbertus angelus et hoc propter munditiam quam habuit fuit enim purissimus virgo usque ad mortem” (tamże, s. 573).

⁸⁰ W. Vrana, *Egzortory o polskich świętych i błogostawionych na niedziele roku szkolnego rozłożone*, Kraków 1930, s. 192–193.

⁸¹ Por. J. Krosnowski, *Chwała świętych Bożych na kazaniach całego roku w doroczne ich uroczystości*, Poznań 1691, s. 113.

⁸² K. Balsam, jw., s. 203.

⁸³ W. Vrana, jw., s. 198.

nacyjnych chwilach; tak dalece przyjęli przesłanie Świętego, iż „nie pierwaj się z nieprzyjacielem spotkali, póki całego obozu głosem, złożonej od Wojciecha ś. pieśni «Boga Rodzica Dziewica» nie poczęli i tak śpiewając wygrywali; a nieprzyjaciół zdaje mi się bardziej od pieśni Wojciecha ś. niż od oręża polskiego pierzchał”⁸⁴.

DOBRY PASTERZ

Dbaly o czystość i prawomyślność wiary

Jak Bóg wysyłał swoich aniołów do ludu, aby pouczyć Lota z Sodomu, obwieścić narodziny Jana Chrzciciela i Syna Bożego, tak również św. Wojciech był w swoich czasach posłańcem Bożym. Sporo miejsca poświęcali kaznodzieje – zwłaszcza w pierwszej połowie XVII wieku – charakteryzowaniu wiary świętego. Ks. Piotr Skarga w posłudze pasterskiej św. Wojciecha położył szczególny akcent na czystość jego nauki i głoszenie Ewangelii⁸⁵. Biskup Wojciech został ukazany przez królewskiego kaznodzieję jako kontynuator dzieła św. Piotra. Kaznodzieja Zygmunta III Wazy przeciwstawiał wiarę Wojciecha wszelkim źródłom odszczepieństw heretyckich. Biskup-męczennik czerpał ze źródeł w Jerozolimie i Rzymie, a nie z Wittenbergi i Genewy⁸⁶. Św. Wojciech nie głosił swojej nauki i nie przyszedł do Polski ze swoją ewangelią, ale z Ewangelią Chrystusową. Stąd też nie nazywano nas nigdy „albertianie”, przydomkiem pochodzącym od jego imienia, jako dziś zwą się luteranie, kalwini, czy hugenoci⁸⁷. Takie przedstawienie wiary św. Wojciecha miało silne ostrze polemiczne, antyprotestanckie. Dla Skargi ważniejsza była czystość wiary i jej akcenty dogmatyczne. Jako katolicy jesteśmy latoroślą wyrosłą z prawdziwego krzewu winnego. „Jak różny jad jaszczurczy od słodkiej zdrowej jagody, tak różna ich nauka od tej starowiecznej, którą święty Wojciech od stolice apostołskiej do Polski przyniósł”⁸⁸. Możemy z łatwością wykazać genealogię głosicieli wiary katolickiej, która to doprowadzi nas przez Rzym do Jerozolimy, do Piotra i pozostałych apostołów oraz ich następców, na których został zbudowany Kościół. Reformatorzy nie są w stanie ukazać takiego rodowodu; nie potrafią wykazać z Pisma świętego, iż z „Wittembergu od Lutra i z Genewy od Kalwina powstać znowu miał ten Chrystusów Kościół”⁸⁹.

⁸⁴ K. B a l s a m, jw., s. 211.

⁸⁵ Por. P. S k a r g a, jw., s. 148–151.

⁸⁶ Por. tamże, s. 147–151.

⁸⁷ Por. tamże, s. 148.

⁸⁸ Tamże, s. 149.

⁸⁹ Tamże, s. 150.

W odmiennych okolicznościach, pod koniec drugiego tysiąclecia od narodzin Chrystusa i po dziesięciu wiekach chrześcijaństwa w Polsce, powraca do tego zagadnienia abp Henryk Muszyński w kazaniu radiowym zatytułowanym *Z wiarą ojców w nowe tysiąclecie*. Dostojny kaznodzieja przypomina, że „wiara jest wielką łaską, wielkim niezasłużonym darem, jest jak snop światła rzucony w ciemność ludzkiej egzystencji, które pozwala widzieć to, czego nie dostrzega «mędrca szkiełko i oko». Wiara jest zaufaniem żyjącemu Chrystusowi”⁹⁰. Mówca radiowy przypomniał niedawne czasy, kiedy wmawiano Polakom, że wiara ogranicza horyzonty, stawiano znak równości między wiarą, zacofaniem i zabobonem, wpajając przekonanie, że człowiek wykształcony nie potrzebuje wiary. Te absurdatne twierdzenia zapuściły niejednokrotnie korzenie, dlatego tym bardziej potrzeba nam św. Wojciecha, aby przypomniał nam, „co znaczy być chrześcijaninem, do czego zobowiązuje przyjęcie chrztu świętego”⁹¹. Święty biskup-męczennik, podkreśla kaznodzieja, miał do czynienia z ludźmi nierzadko już ochrzczonymi”, o niekonsekwentnej wierze, czy to w Pradze, czy w kraju Polan. Dla niego Ewangelia była mu droższa od życia. Trzeba, aby ten radykalizm wojciechowy udzielił się współczesnym katolikom⁹².

Dbały o dobro duchowe jak i materialne Kościoła

W opisach dotyczących działalności pasterskiej św. Wojciecha autorzy kazań podkreślali dbałość o dobro Kościoła, zarówno duchowe jak i materialne. Najcenniejsze elementy biskupiej posługi św. Wojciecha znaleźć można u Starowolskiego, w opisie praskich przygód świętego. Wojciech był wymagającym rządcą diecezji. Zwalczał silne wpływy pogaństwa w świeżo schryścianizowanym kraju, przysporzył sobie wrogów, gromiąc kapłanów żyjących niemoralnie i mieszczań utrzymujących nierzędnicę. Ta bezkompromisowa postawa stała się przyczyną licznych ataków na jego osobę, nawet ze strony księcia. Dlatego z diecezji praskiej trzykrotnie uciekał i dwa razy na nią ponownie po wracał. Ostatecznie powróciły tam już tylko jego relikwie, zagrabione w Gnieźnie przez wojska Brzetysława w 1038 roku⁹³.

Zła wola diecezjan, o którą rozbijały się szlachetne wysiłki biskupa Pragi, podkreślana jest przez wielu kaznodziejów. Wspomina o niej już Peregryn na przełomie XIII i XIV wieku, stwierdzając: „Kiedy bowiem był biskupem Pragi i widział, że jego naród naraża dusze na

⁹⁰ H. Muszyński, *Z wiarą ojców w nowe tysiąclecie*, [w:] *Świętokrzyskie kazania radiowe*, t. 9, s. 143.

⁹¹ Tamże, s. 145.

⁹² Tamże.

⁹³ Por. S. Starowolski, *Świątynia Pańska...*, jw., s. 328.

niebezpieczeństwo przede wszystkim przez trzy pleniące się w nich grzechy, to znaczy: nieczystość występującą wśród duchownych, następnie wielożenstwo niektórych oraz przemoc możnych, którzy biedaków więzili i Żydom sprzedawali [...]”⁹⁴. Najpełniejszy katalog występów powierzonej opiece św. Wojciecha owczarni praskiej przyniosło kazanie Franciszka Rychłowskiego. Wojciech „widząc owieczki Chrystusowe nie w owczarni to jest nie w sprawiedliwości; widząc mówie w owieczkach zbytki wielkie, rozpustność cielesną, widząc, iż wiele żon brali, powinnyą krew mazali, niewolniki chrześcijańskie i dzieci swoje Żydom przedawali, święta gwałcili, postów nie chowali, karność kościelną zmiatali, Biskupa sobie nic nie ważyli, świeckie przeciw niemu możniejsze pany pobudzali – leczył wrzody ich”⁹⁵. W zestawieniu tym, niczym w zwierciadle, kaznodzieja ukazuje wady sobie współczesnych, z którymi walczyła ambona siedemnastowieczna. Człowiek niewiele się zmienia, toteż wysiłki pasterza, który walczył z szerzącym się złem „nauką, upominaniem, karaniem, przykładem, modlitwami, postami i inszymi rozmaitymi sposobami”⁹⁶, natrafiały na opór. Przeciw biskupowi stanęli zgodnie nie tylko ludzie niekarni, lecz także i kapłani niecni⁹⁷. Oporu, jaki napotykał św. Wojciech w Pradze, nie potrafiły przełamać ani gorliwość w sprawowaniu urzędu, ani posty i umartwienia, które podejmował. Szalę goryczy doświadczanej przez biskupa przeważała dramatyczna scena z wiarołomną kobietą, która uciekając przed gniewem męża, schroniła się do kościoła, korzystając z prawa azylu. Mąż jednak – jak głosił ks. A. Jełowicki – „drzwi kościelne wyłamał, żonę pokutującą od ołtarza oderwał, z żalości omdlałą wywłócił za włosy [...] i przed drzwiami kościoła, w obliczu Boga i ludzi, najokrutniej ją zamordował”⁹⁸. Stało się to powodem drugiego odejścia Wojciecha z Pragi. W najbardziej obrazowy sposób i z manierą właściwą barokowi, mówi o tym F. Rychłowski: „A gdy oni jako szaleni z ran tych tak szkodliwych przewijania i maści drogic zdzierali, udał się od nich Wojciech święty do Rzymu”⁹⁹.

Dobry pasterz

Święty jest odwzorowaniem Chrystusa. Im bardziej przypomina swoim życiem Zbawiciela, tym bardziej zasługuje na podziw i naślą-

⁹⁴ „Cum enim esset episcopus in Praga et vidit populum suum in animabus periclitari et hoc maxime propter tria peccata, quae erant inter eos, videlicet immunditiam, quae erat inter clericos et propter unius viri plures uxores haberi et propter violentiam nobilium, qui pauperes capiebant et Iudaeis vendebant” (Peregrini de Opolo, jw., s. 574–575).

⁹⁶ F. Rychłowski, *Kazania na święta całego roku...*, s. 198.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Por. A. Jełowicki, jw. s. 20–21.

⁹⁸ Tamże, s. 23.

⁹⁹ F. Rychłowski, jw., s. 198.

dowanie. Niektóre cechy św. Wojciecha opisywane w kazaniach, wzorowane są na postaci Chrystusa. Większość kaznodziejów nazywa biskupa praskiego dobrym pasterzem. Samo już to określenie stawia go obok Chrystusa, który siebie nazwał właśnie „Dobrym Pasterzem”. Nie przez to Chrystus dowodzi, że jest dobrym Pasterzem, iż umie dobrze postrzyc owce, runo i nabiął odebrać, ale przez to «dat pro ovibus», że daje, nie żałuje owcom i swoim poddanym¹⁰⁰. Nawiązanie do osoby Chrystusa oraz do nakreślonego przez Trydent modelu biskupa wskazuje na niemal doskonały (zdaniem zwłaszcza potrydenckich kaznodziejów) stopień upodobnienia się Wojciecha do najwyższego możliwego wzoru, czyli do Chrystusa, który również dał życie za owce. Analiza ta prowadzi Młodzianowskiego do uogólniającego wniosku: „Zły pasterz i rządcą bierze, nie daje, a dobry Pan zawsze ma swoje owieczki pod protekcją i dobrze im czyni¹⁰¹. Inny jezuicki kaznodzieja, Kasper Balsam, w kazaniu drugim o św. Wojciechu wskazuje, że dobrym pasterzem jest ten, kto „owieczkom swoim tę dwojaką paszę niesie: naukę zbawienną i cnót świętych przykłady¹⁰². Święty Wojciech był dobrym pasterzem, gdyż karmił powierzone jego trosce owce „paszą nauki i paszą przykłady”.

Święty biskup otaczał też troską swoich kapłanów, dbając, by ci żyli w czystości oraz stanowili dla wszystkich wzór postępowania. W siedemnastowiecznych kazaniach hagiograficznych forma nadzoru nad księżmi zaczerpnięta była ze wskazań soboru trydenckiego i odbywała się tak, jak nakazywał sobór, drogą wizytacji. Do tej troski o owczarnie Chrystusową kaznodzieje wliczają św. Wojciechowi dodatkowo jeszcze niesnaski praskie, walkę z pogaństwem, przyjazd do Polski i misje w Prusach. W kazaniach zarysowany został obraz biskupa odważnego, nie baczącego na przeszkody i groźby, nawet jeśli pochodziły od koronowanych głów. Przykład św. Wojciecha doskonale ilustrował taki model biskupa i kapłana. Tym samym autorzy kazań nie tylko wymagali szacunku dla duchowieństwa, ale – jak widać – też stawiali temu duchowieństwu wysokie wymagania.

Miłosierny wobec bliźnich

Miłosierdzie wobec bliźnich miało bardzo konkretny wymiar. Święci i błogosławieni służyli bliźnim, uzupełniając ich braki materialne. Najczęściej spotykanym wyrazem miłosierdzia było karmienie głodnych, rzadziej odziewanie nędzarzy i opieka nad chorymi. Poczynając od Peregryna z Opolą, poprzez Szymona Starowolskiego, aż do Alek-

¹⁰⁰ T. Młodzianowski, jw., s. 1.

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² K. Balsam, jw., a. 200.

sandra Jełowickiego, mamy stale podkreślaną troskę biskupa Pragi o innych. Z myślą o potrzebujących dzielił on swoje dochody na cztery części: „jedną dawał na potrzeby Kościoła i na jego naprawę, drugą dla swego duchowieństwa, trzecią dla biednych, czwartą zachowywał na swoje potrzeby. Dlatego też codziennie dwunastu biednych karmił i przy stole sadzał i tak często przywracał im siły”¹⁰³. Trudno znaleźć w kazaniach wzmiankę o jałmużnie pieniężnej. Miłosierdzie bowiem rozumiano często jako udzielenie potrzebującym nie pieniędzy, ale tego, czego im brakowało do przeżycia – doraźnej pomocy rzeczowej.

NIESTRUDZONY MISJONARZ-MĘCZENNIK

Niestrudzony misjonarz

Św. Wojciech był niestrudzonym misjonarzem. Już Peregryn z Opoła w swoim kazaniu z przełomu XIII i XIV wieku podziwiał jego gorliwość misjonarską, która sprawiła, że „posłanie Chrystusa niósł na swoich ustach aż do śmierci”¹⁰⁴. Postawa misjonarza wobec otaczającego świata jest aktywna. Nawracając ludzi, zmienia on świat. Franciszek Rychłowski komentując wysiłki ewangelizacyjne Wojciecha na Węgrzech, w Polsce i w Prusach pisał: „szukał wszędy grzeszników, którychby mógł do Chrystusa nawrócić, a ich pokutą Chrystusa smaczno uczęstować”¹⁰⁵.

Wojciech dobrze rozumiał słowa Chrystusa, który mówi: „kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną” (J 12, 26). Komentując to zdanie w Gnieźnie Jan Paweł stwierdził: „Poszedł Wojciech za Chrystusem. Poszedł długą drogą, która prowadziła z rodzinnych Libic do Pragi, z Pragi do Rzymu. A potem, kiedy natrafiał wciąż na opór swoich praskich rodaków, wyruszył jako misjonarz na równinę pannońską, a z kolei przez Bramę Morawską do Gniezna i nad Bałtyk”¹⁰⁶. Wszędzie tam, gdzie przeszedł, pozostawił pamięć dobrych czynów. Misjonarz bowiem nawraca poprzez własny przykład. Powściągliwy w zachwytach nad tym biskupem-wygnąncem Fabian Birkowski pod koniec kazania dokonuje pewnego bilansu, by stwierdzić, iż nasz święty „był latoroślą przy tym winnym drzewie, nie tylo wiarą, ale uczynka-

¹⁰³ „Unde legitur de eo, quod reditus suos in quattuor partes divisit, unam partem ad usus Ecclesiae et ad reparationem eius, aliam partem canonicis auis, tertiam partem pauperibus, quartam suis usibus conservavit. Unde etiam cotidie duodecim pauperes saturavit et ad mensam ire iussit, quos saepius recreavit” (Peregrini de Opoła, jw., s. 576); por. także: S. Starowski, jw., s. 325; A. Jełowicki, jw., s. 20; W. Vrana, jw., s. 195.

¹⁰⁴ „[...] legationem Christi usque ad mortem in ore suo portavit” (Peregrini de Opoła, jw., s. 575).

¹⁰⁵ F. Rychłowski, jw., s. 198.

¹⁰⁶ *Homilia Jana Pawła II...*, s. 76.

mi dobrymi, których pamięć świątobliwą zostawił po Rzymie, Pradze, Polsce, Węgrzech, Prusiech¹⁰⁷.

Szymon Starowolski wspominał nie tylko o misjach wśród Prusów, ale i o planowanej przez św. Wojciecha wyprawie na Litwę. Gorliwy biskup-męczennik posłużył krakowskiemu kanonikowi za wzór kapłana i przeciwieństwo niektórych, niegodziwych i dbających o zbytki duchownych. „Nie widzimy teraz prałatów słuchających owieczek swoich spowiedzi, nie słyszymy każących w kościele. Nie wstanie na Jutrznie w nocy żaden, nie pójdzie do chorego z Najświętszym Sakramentem; śpiewać w chórze wstydzi się¹⁰⁸. pisząc o św. Wojciechu jako pasterzu Starowolski podkreślał dbałość o chwałę Bożą Apostoła Prus i podporządkowanie jej swego nauczania¹⁰⁹.

Męczennik

Głoszenie nauki apostoelskiej we wrogim, pogańskim kraju zakończyło się dla Wojciecha tragicznie. Męczeństwo to ostateczna, wielka próba wierności, przez którą święty przeszedł zwycięsko, przyjmując je jako łaskę Bożą i oznakę wyróżnienia. Przepowiednie męczeństwa przysły apostoł Prus ujrzał bowiem jeszcze w czasie pobytu w Rzymie. Miał tam widzenie, w którym Pan Bóg pokazał mu dwa hufce swego wojska niebieskiego, jeden odziany na biało, drugi na czerwono. Wojciech odczytał już wtedy mistyczną wymowę zdarzenia: „potrzeba mu być nie tylko wyznawcą, lecz i męczennikiem¹¹⁰. Ta niejasna jeszcze wtedy wizja stała się rzeczywistością tego dnia, gdy „o świtaniu, znowu pod gołym niebem ofiarował Przczystą Ofiarę, dognany przez Prusaków i siedmiu włóczyniami przez nich ugodzony, u stóp ołtarza męczeński osiągnął wieniec¹¹¹. Szczegółowy opis męczeństwa zamieszczają w kazaniach: Szymon Starowolski, Tomasz Młodzianowski, Aleksander Jełowicki, a z autorów dwudziestowiecznych Józef Stanisław Adamski. Franciszek Rychłowski wskazywał na źródło poświęcenia apostoelskiego św. Wojciecha. Było nim upodobnienie się do Jezusa Chrystusa, który „nie wprzód przestał zbawieniu ludzkiemu służyć, aż krew swoje naswietszą raczył przelać”. Podobnie też Wojciech „tak długo w Prusiech pracował około zbawienia dusz ludzkich, aż krew swoje dla owieczek Chrystusowych podejmując męczeństwo przelał¹¹². Józef Adamski podkreśla podobieństwo śmierci męczeńskiej Wojciecha

¹⁰⁷ F. Birkowski, jw., s. 234.

¹⁰⁸ S. Starowolski, *Świątnica Pańska...*, jw., s. 326.

¹⁰⁹ Por. tamże, s. 314–328. O misjach w Prusach wspomina również F. Rychłowski.

¹¹⁰ A. Jełowicki, jw., s. 25.

¹¹¹ Tamże, s. 27.

¹¹² F. Rychłowski, jw., s. 199.

ze śmiercią samego Zbawiciela. Przebity siedmioma włóczniami, kończy swe bohaterskie życie z modlitwą: „Panie Jezu w ręce Twoje polecam ducha mego”¹¹³.

W kilku kazaniach podjęty został wątek wykupu ciała św. Wojciecha przez króla Bolesława. „Prusowie tak wiele srebra i złota za nie chcieli, ileby ciało samo na wadze zaważyło”¹¹⁴. przybliżając tę scenę Szymon Starowolski kładzie nacisk na niezwykle lekkość ciała męczennika, widząc w tym znak, iż Święty dostąpił już zbawienia. Również Kasper Balsam poświęcił tej scenie wiele uwagi, szczegółowo ją analizując. „Gdy przyszło do wagi, z jednej strony męczeńskie położono Ciało, z drugiej kilka najpierwej rzucono srebra kawałków [...]. Rzecz dziwna, lekkie srebro na dół, ciężkie ciało do góry poszło [...]. Wiedzieli dobrze, że Ciało umarłe powinno więcej ważyć, aniżeli żywe, jak żelazo ostygłe daleko jest cięższe aniżeli ogniem rozpalone”¹¹⁵. Zdaniem jezuickiego kaznodziei lekkość ciała była skutkiem wieloletniego dążenia do doskonałości przez św. Wojciecha. Trzeba nam zadziwić się i zawstydić, tak jak świadkom historycznego ważenia ciała Świętego, gdyż „u nas wiele waży ciało, mało dusza, u Wojciecha ś. mało ważyło ciało, wiele dusza”¹¹⁶. Podczas życia ziemskiego człowiek, mocno związany z rzeczami materialnymi, przesadnie troszczy o ciało, podczas gdy dusza cierpi głód słowa Bożego i Chleba Anielskiego. Pod złotym jedwabiem, które okrywa ciało, znajduje się często odarta z szaty łaski i opanowana przez grzechy śmiertelne dusza. Stąd też nie tylko dosłownie, ale i w przenośni więcej u człowieka ciało, aniżeli dusza waży¹¹⁷. Wniosek, jaki płynie z opisu tej sceny, skłonił Kaspra Balsama do stwierdzenia: „kto sobie szacuje ciało, w ten czas i ciało i dusza jego mało waży; gdy zaś kto szacuje sobie duszę, a pogardza ciałem, w ten czas i dusza i ciało jego wiele waży”¹¹⁸.

Inaczej interpretuje tę scenę Tomasz Młodzianowski. Jego zdaniem św. Wojciech, który za życia ziemskiego „złoto miał sobie za błoto” i „od wielkich uciekał bogactw”, był „człowiekiem ducha”, nie przywiązanym do ziemi, stąd też po śmierci niewiele z tego, co materialne, zostawił¹¹⁹. Św. Wojciech wolny od przywiązania do dóbr ziemskich staje się wyrzutem sumienia dla tych, którzy myślą tylko o korzyściach materialnych, a dotyczy to również duchownych. Autor *Świątnicy Pańskiej* Szymon Starowolski polecał czerpać z przykładu św. Wojciecha tym duchownym, którzy nastawieni są na gromadzenie beneficjów,

¹¹³ J. S. Adamski, *Kazania na uroczystości polskich świętych i błogostawionych*, s. 109.

¹¹⁴ S. Starowolski, *Świątница Pańska...*, jw., s. 314.

¹¹⁵ K. Balsam, jw., s. 180–181.

¹¹⁶ Tamże, s. 181.

¹¹⁷ Por. tamże, s. 184–188.

¹¹⁸ Tamże, s. 192.

¹¹⁹ T. Młodzianowski, jw., s. 5.

„a w kościele pustki, nie masz ornata pięknego, nie masz obrusa białego na ołtarzu; Naświetszy Sakramet w naczyniu miedzianym, a na wielu miejscach w drewnianym, ba, w szklaneczce znajduje się, którą pierwszej gorzałkę pijano”¹²⁰. Szlachetna i wielkoduszna postawa św. Wojciecha stawała się niejednokrotnie inspiracją do głoszenia wiary chrześcijańskiej poganom nawet za cenę utraty życia. W tym kontekście Tomasz Młodzianowski przypomina w swym kazaniu postać niezwykłego misjonarza siedemnastowiecznego, jakim był jezuita Wojciech Męciński, który w Japonii poniósł śmierć męczeńską za wiarę¹²¹.

Fundament chrześcijaństwa na polskiej ziemi

Tak jak każda budowla, jeśli ma przetrwać wieki, musi być osadzona na dobrym fundamencie, tak też chrześcijaństwo w Polsce osadzone jest – zdaniem Papieża – na mocy męczeńskiej śmierci Wojciecha. „Świadectwo śmierci męczeńskiej, świadectwo krwi, przypieczętowało w sposób szczególny Chrzest, jaki przed tysiącem lat przyjęli

¹²⁰ S. Starowolski, *Świątelnia Pańska...*, s. 326.

¹²¹ Por. tamże, s. 6. Ks. Wojciech Męciński (1598–1643) wyjechał w roku 1626 do Portugalii, gdzie ukończył studia teologiczne i przygotował się do misji japońskiej. W roku 1631 wypłynął do Indii. Gwałtowne burze zapędziły okręt do brzegów Brazylii, a potem zawróciły do Europy. W marcu 1633 wypłynął po raz drugi do Indii i wylądował w Goa, gdzie pod nazwiskiem Albertus de Polonia poświęcił się pracy charytatywnej w szpitalach. W maju 1634 r. pożeglował do Kochinchiny (dzisiejszy Wietnam), gdzie przez rok rozwijał pracę misyjną w porcie i w głębi łądu. Kiedy doszła wiadomość o straceniu w Japonii S. Vieiry, w celu dotarcia do Japonii wyjechał w kwietniu 1635 do Malaki i leczył tam chorych żołnierzy. Pod koniec czerwca 1636 udał się do Macao u brzegów Chin, skąd starał się dostać do Japonii. Okręt, którym płynął, został porwany przez Holendrów i skierowany na Formozę. Dzięki leczeniu więźniów oraz syna gubernatora zdobył zaufanie władz holenderskich. Z początkiem roku 1637 uciekł ze statku holenderskiego w Kochinchinie podczas transportu więźniów do Batawii (Jawa). Usiłując dostać się jak najszybciej do Japonii, dotarł znowu do Macao, ale tu wizytator zakonny, nie chcąc narażać go na pewną śmierć, polecił mu udać się do Kambodży, gdzie został przełożonym rezydencji misyjnej i zyskał poważanie króla. Kiedy jeden z jezuitów w Japonii, Krzysztof Fereira, załamał się podczas tortur i przyrzekł współpracę z władzami przeciwko misjonarzom, otworzyła się możliwość wyjazdu do Japonii, by nowymi ofiarami okupić słabość Fereiry. W lutym 1642 odplynęły więc do Manili na Filipinach, skąd z początkiem lipca w przebraniu Chińczyka wybrał się z wizytatorem Antonim Rubino i trzema towarzyszami do twierdzy Kagaksama, a w sierpniu na wyspę Satsuma. Już 13 VIII odkryci zostali przez ludzi szoguna Hitetady i 21 VIII przewiezieni do Nagasaki, gdzie poddano ich torturom. Od sierpnia 1642 do 16 III 1643 Męciński był męczony 105 razy, ale nie dał się złamać. Zawieszono ich więc głową na dół nad zagłębieniem z nieczystościami. Męciński zmarł po 7 dniach męki 23 III 1643 r. Ciało spalono, a popiół wrzucono do morza. W Polsce i w zakonie jezuitów uważany jest za świętobliwego i kandydata na ołtarze. Por. M. Czermiński, *Życie ks. Wojciecha Męcińskiego*, Kraków 1895; *Historia polska*, t. 2, s. 124–137; W. Padacz, *Z polskiej gleby*, Kraków 1973, s. 446–461; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 417.

nasi praojcowie. Męczeńskie zwłoki apostoła, biskupa Wojciecha, legły u fundamentów chrześcijaństwa na całej polskiej ziemi¹²². Jan Paweł II odwołuje się do jeszcze jednej metafory – do wielkiego dziejowego dębu, by wyrazić prawdę, iż z tej męczeńskiej śmierci chrześcijańska Polska rośnie jak ten dąb ze swoich zdrowych korzeni¹²³.

Z kresem ziemskiej egzystencji związane było zagadnienie przygotowania się na ostatnią drogę. Męczeństwo w kazaniach staropolskich nie było kojarzone ze złem i cierpieniem, ale ze świadectwem wiary, zwycięstwem, wreszcie powodem do chwały. Stanowiło nawet formę swoistej nobilitacji. Chwałę świętych i błogosławionych powiększały cuda dziejące się przy ich relikwiach i dary oraz łaski wypraszane za ich pośrednictwem. Peregryn z Opola zamieszcza w kazaniu opis kilku cudów, które działy się jeszcze za życia Świętego: „Czytamy o nim, że wielu ludziom przywrócił mowę. Tak więc kiedy przez Polskę wędrował, przybył do jednej wsi na Pomorzu, pytając o drogę. Widząc go Polacy zaczęli z niego drwić i nie chcieli mu pokazać drogi. Bóg dotknął ich taką karą, że wszyscy stracili mowę. Kiedy zaś on zaczął głosić kazania i lud zewsząd do niego napływał, oni przyszedłszy upadli mu do nóg i pokornie prosili o przebaczenie. Gdy ich pobłogosławił, natychmiast odzyskali mowę. Czyta się też o nim, że gdy został zabity, wrzucono ciało do rzeki. Zaraz jakaś ryba palec jego chwyciwszy połknęła i natychmiast światłość z nieba nad rybą się ukazała na kształt świecy. Co widząc rybacy za nią podążyli i złapawszy ją wypatroszyli i palec jego jeszcze zakrwawiony we wnętrzu znaleźli. Również to o nim można przeczytać, że kiedy był w jakimś klasztorze w Rzymie w pobliżu Monte Cassino i pewnego razu pił jakiś napój w szklanym naczyniu opata tegoż miejsca, przytrafiło się za diabelskim wmieszanym, że naczynie mu wypadło i silnie uderzyło o posadzkę, ale ani szkło się nie rozbiło, ani wino nie wylało. Także wieloma innymi cudami tak za życia, jak i po śmierci zajaśniał¹²⁴.

¹²² *Homilia Ojca Świętego...*, s. 52.

¹²³ Por. Sopot, 5 czerwca 1999..., s. 19.

¹²⁴ „Unde legitur de eo, quod multis loquelam reddidit. Unde cum per Poloniam transiret, in Pomeraniam venit ad unam villam quaerens de via. Quem cum vidissent Poloni, coeperunt eum deridere nolentes sibi indicare viam. Quos Deus percussit sua plaga, ut omnes muti sunt effecti. Quod cum praedicaret et populus undique ad eum conilueret, illi venientes ceciderunt ad pedes eius veniam sicut postulantes petebant. Quos cum benedixisset, statim loqui coeperunt.

Item legitur de eo, quod postquam occisus fuit, in fluvium proiectus fuit. Statim quidem piscis digitum eius apprehendens deglutivit et statim lux de caelis super piscem venit per modum candelae. Quod piscatores videntes eum insequuntur et capientes ipsum exenterant et digitum eius in ventre adhuc cruentatum invenerunt.

Item legitur de eo, quod cum esset in quodam claustro Romae apud Montem Cassinum et quadam vice potum in vitro abbatis loci illius propinaret, diabolo ipsum impediendo cecidit et statim super pavimentum corruit, ita quod nec vitrum fuit fractum, nec vinum effusum. Et aliis multis miraculis tam in vita quam in morte claruit⁷ (Peregrini de Opole, jw., s. 576–577).

Szymon Starowolski w kazaniu o św. Wojciechu wyliczył także kilka tego rodzaju cudów: podczas wykupu ciała od pogan, uzdrowienie Ottona III, który odbył pielgrzymkę do jego grobu i wyjednanie młodemu państwu szacunku u postronnych i korony królewskiej¹²⁵. Do szybkiego rozpowszechniania się kultu św. Wojciecha przyczyniło się w niemałym stopniu jego arystokratyczne pochodzenie, uniwersalny charakter działalności, przyjaźń cesarska i męczeńska śmierć¹²⁶. Autorzy kazań traktowali wydarzenia cudowne jako rzeczy często oczekiwane i spodziewane, chociaż podkreślali ich niezwykłość. Nie rozwodzili się też nad problemem życia duchowego biskupa Wojciecha. Dla kaznodziejów był on przede wszystkim misjonarzem i rządcą diecezji, który uczył pierwszych, podstawowych zasad wiary. Na bogactwo opisów życia duchowego osób wyniesionych na ołtarze miał również wpływ czas powstania kazania. Wiek XVII w Rzeczypospolitej to czas słabnięcia reformacji i sukcesy reformy Kościoła. Znajdywało to swoje odbicie w treści głoszonych nauk. Schyłek renesansu i początek baroku wiązał się nie tylko ze zmianami formalnymi dotyczącymi literackiego aspektu kazania, ale również z nową koncepcją Boga, człowieka i świata¹²⁷.

Owoce męczeńskiej śmierci

Są ludzie – zauważa kaznodzieja królewski ks. Piotr Skarga – którzy przeszli przez życie jak łódka na wodzie lub ptak w powietrzu, – śladu żadnego po sobie nie zostawiając. Nie taki był św. Wojciech, który zostawił nam „szczep roboty swojej [...] to jest wiarę świętą katolicką, z którą nam Chrystusa i zbawienie nasze przyniósł. Zostawił i potomstwo na stolicy swej gnieźnieńskiej, któremu Pan Bóg dla niego błogosławi. Z którym wszystko nam dobre niebieskie płynie. Zostawił wielkich cnót przykłady. Zostawił i krew swoją, którą na świadectwo tej prawdy, którą wszczepił, dla Chrystusa rozlał. Słusznie go tedy wysławiać i chlubić się takim ojcem mamy”¹²⁸.

O zasiewie krwi męczeńskiej, która przynosi wciąż nowe duchowe owoce, mówi też papież Jan Paweł II. W życiu św. Wojciecha sprawdza się – podkreśla w homilii z okazji 1000. rocznicy jego śmierci – „prawo chrześcijańskiego życia, które głosi, że tylko ten przynosi owoc obfity, kto obumiera dla wszystkiego, co nie Boże, kto dla dobra braci ob-

¹²⁵ Por. S. Starowolski, *Świątynia Pańska...*, s. 327.

¹²⁶ Por. E. Dąbrowska, *Pierwotne miejsce pochowania i recepcja relikwii św. Wojciecha we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Tropami Świętego Wojciecha*, red. Z. Kuratowska, „Prace Komisji Archeologicznej PTPN” 18:1999, s. 150.

¹²⁷ Por. T. Klaniczay, *Renesans, manieryzm, barok*, przeł. E. Cygielska, Warszawa 1986, s. 108–111.

¹²⁸ P. Skarga, *Na dzień świętego Wojciecha...*, s. 146–147.

umiera, jak ziarno rzucone w ziemię¹²⁹. Wojciechowy zasiew krwi, mówi Papież, przynosi bowiem wciąż nowe duchowe owoce. Czerpała z niego cała Polska u zarania swej państwowości i przez następne stulecia. Zjazd gnieźnieński otworzył dla Polski drogę ku jedności z całą rodziną państw Europy. „U progu drugiego tysiąclecia naród polski zyskał prawo, by na równi z innymi narodami włączyć się w proces tworzenia nowego oblicza Europy. Jest więc – mówi dalej Papież – św. Wojciech wielkim patronem jednoczącego się wówczas w imię Chrystusa naszego kontynentu. Święty Męczennik tak swoim życiem, jak i swoją śmiercią kładzie podwaliny pod europejską tożsamość i jedność¹³⁰. Także podczas ostatniej pielgrzymki, przemawiając w Sopocie, Ojciec Święty podkreślił, iż „ta właśnie krew męczeńska, przelana na tych ziemiach dziesięć wieków temu, przyczyniła się w zasadniczej mierze do ewangelizacji, do wiary, do nowego życia¹³¹”.

Przy rozważaniu męczeńskiej śmierci św. Wojciecha warto przywołać jeszcze „mowę kolorów” odniesioną przez kaznodziejów do jego postaci, a związaną z pośmiertną palmą zwycięstwa Świętego. Już Peregryn z Opola zauważył, iż Wojciech otrzymał od Boga nagrodę, odnosząc do niego słowa tekstu naczelnego zaczerpniętego z Księgi Apokalipsy św. Jana: „tęcza, to jest korona nad głową jego» (Ap 10, 1) Tęcza bowiem ma w sobie trzy kolory, mianowicie: żółty, czerwony i niebieski i one właśnie określają potrójność tej korony, którą od Boga otrzymał. Korona zaś przynależy dziewicom, kaznodziejom i męczennikom, a ponieważ on był dziewicą, kaznodzieją i męczennikiem, dlatego też tę potrójną koronę od Boga otrzymał. Mówi się zatem słusznie: «Korona na głowie jego»¹³².

Nawiązanie do „mowy kolorów” spotykamy także w tekście komentarza Szymona Starowolskiego do perykopy ewangelicznej o krzewie winnym i latorośli (J 15, 1–11), czytanej dawniej w uroczystość św. Wojciecha. Wybitny polihistor znakomicie wiąże ten fragment biblijny z postacią św. Wojciecha stwierdzając, iż tenże jak dobra latorośl zrodził trzy grona na Chrystusowy stół: „jedno białe, drugie brązowe, a trzecie czerwone, to jest grono czystości panińskiej, grono nauki apostoelskiej i grono cierpliwości męczeńskiej¹³³”. Za te trzy podstawowe przejawy swego życia: dążenie do świętości, wysiłek pasterski

¹²⁹ *Homilia Jana Pawła II...*, s. 80.

¹³⁰ Por. tamże, s. 77.

¹³¹ Sopot, 5 czerwca 1999..., s. 15.

¹³² „Secundo notatur eius praemium sive merces, uam a Deo recepit, et hoc notatur ibi, cum dicitur: «iris, id est corona, in capite eius» (Ap 10, 1). Iris autem triplicem habet colorem in se, videlicet caeruleum, rubrum et caelestem, in quo notatur triplex corona, quam ipse a Domino recepit. Corona autem debetur virginibus, praedicatoribus et martyribus et quia ipse fuit virgo, praedicator et martyr, ideo hanc triplicem coronam a Deo recepit. Ideo merito dicitur: «corona in capite eius»” (Peregryn de Opole, jw., s. 575).

¹³³ S. Starowolski, *Świątelnica Pańska...*, s. 313.

i trud misjonarza-męczennika otrzymał też z ręki Bożej potrójną szatę: białą, brunatną (czyli lazuruową) i czerwoną (szkarłatną) oraz trzy korony: złotą za czystość, z gwiazd uczynioną (niebieską) za działalność pasterza i czerwoną, za krew przelaną dla imienia Chrystusa. Biała włącza w chóry dziewic, niebieska w grono pasterzy, a szkarłatna w chóry męczenników.

PRZESŁANIE ŚW. WOJCIECHA

Z życia św. Wojciecha, z jego pracy kapłańskiej i misyjnej, z jego męczeńskiej śmierci i jego świętości płynie stale aktualne przesłanie. Zdaniem kaznodziejów, główny Patron Polski uczy rodziców ofiarowania swoich dzieci na służbę Bożą, każdego wierzącego wzywa do troski o rozwój życia duchowego w sobie, do umiłowania Kościoła katolickiego i wiernego trwania przy nim, łączenia sprawy Bożej ze sprawą Polski oraz do podjęcia dzieła ewangelizacji.

Ofiarować swoje dzieci na służbę Bożą

Kaznodzieja emigracyjny Aleksander Jełowicki, nawiązując do postawy matki maleńkiego Wojciecha, która swoje ciężko chore dziecko ofiarowała na wyłączną służbę Bogu, prosząc tylko o uratowanie mu życia, apeluje do współczesnych rodziców, aby zdolni byli poświęcić Bogu swoje dzieci, które przecież są Jego darem i stwierdza: „iluż to dzieciąt waszych nie płakalibyście śmierci, gdybyście byli poszli za przykładem cnnych rodziców świętego Wojciecha”¹³⁴. Kaznodzieja rozprawia się przy tym z podzielanym przez niektórych poglądem, że ofiarując je w dzieciństwie na służbę Bogu pozbawia się w ten sposób dziecko prawa decydowania o swoim życiu. Jego zdaniem, należy różnić między przeznaczeniem a ofiarowaniem. Przeznaczenie, które pociąga za sobą przymus, Kościół gani i potępia, a „ofiarowanie, szanując wolność dziecięcia, jest prośbą do Boga, by serce jego do swej służby skłonił”¹³⁵. Tak ofiarowane dziecko łatwiej potrafi odczytać i przyjąć święte natchnienia Boże. Szlachetny gest matki Wojciecha leży u podstaw niezliczonych duchowych dóbr, jakie dał i wciąż daje św. Wojciech, który wszedł na drogę powołania. Tym samym w postawie rodziców Wojciecha należy odczytać troskę o to, by i współcześnie nie zabrakło powołań do służby Bożej.

¹³⁴ A. Jełowicki, jw., s. 18. Problem ten interpretuje w identyczny sposób także J. S. Adamski SJ w kazaniu pierwszym na uroczystość św. Wojciecha (jw. s. 104).

¹³⁵ Tamże.

Troszczyć się o rozwój życia duchowego w sobie

Omawiając podejmowane przez Wojciecha dobrowolne umartwienie ciała Kasper Balsam wzywał swego słuchacza do pójścia w ślady Świętego. Osiemnastowieczny kaznodzieja wypomina wiernym przywiązanie do wygod i przyjemności, a deprecjonowanie wysiłków zmierzających do doskonalenia życia duchowego. „Ty się ciałem pieścisz, Wojciech na ciało okrutnik [...], ty go w złoto, srebro, jedwabie, bawełny obwijasz, Wojciech włosienicą, żelaznymi paskami, biczami otaczał, ty go miękko kładziesz, Wojciech na kamieniu i ziemi lega, ty go snem tuczysz, Wojciech bezsenne prowadzi nocy”¹³⁶.

Umiłować Kościół katolicki i trwać przy nim wiernie

Św. Wojciech wzywa również do umiłowania Kościoła, który niczym starotestamentowe miasto ucieczki udziela azylu dla swych zbłąkanych, pokutujących dzieci. Nawiązując do morderstwa wiarołomnej kobiety, która szukała schronienia przed zemstą męża w kościele, pod opieką św. Wojciecha, ks. A. Jełowicki wołał: „O Kościele Boży! Jakże Cię miłować nie mam! Tyś nam ucieczką grzesznych, tyś pokutujących wszelkiem bezpieczeństwem!”¹³⁷ W spotkaniu z Kościołem trzeba widzieć ten szczególnie rys Boga, jakim jest miłosierdzie tak szczerze udzielone przez Jezusa Dobremu Łotrowi na krzyżu i pokutującej Magdalenie. Ks. Jełowicki kieruje więc apel, abyśmy sami korzystając z Bożego miłosierdzia potrafili przychodzić z pomocą świeżo nawróconym, nie tylko nie wątpiąc w szczerłość ich nawrócenia, ale także unikając złośliwości i obmów.

O wierność Kościołowi katolickiemu, który „święty Wojciech wziąwszy szczep nauki od Piotra świętego, i stolice i od następców jego, ten w Polszcze wszczepił”¹³⁸, apelował też ks. Piotr Skarga, pokazując rodowód naszej wiary wywodzącej się od Piotra i Apostołów oraz ich następców; domagał się natomiast odrzucenia wszelkich kontaktów z heretykami.

Łączyć sprawę Bożą ze sprawą Polski

Św. Wojciech wzywa Polaków do łączenia sprawy Bożej ze sprawą Polski. To przesłanie było szczególnie aktualne w okresie zaborów. Dlatego bogaty o tragiczne doświadczenia niewoli narodowej ks. Alek-

¹³⁶ K. Balsam, jw., s. 190.

¹³⁷ A. Jełowicki, jw., s. 22.

¹³⁸ P. Skarga, jw., s. 150–151.

sander Jełowicki z emigracyjnego oddalenia wołał: „O Polsko nam droga! I jakżeś ty szczęśna, żeś miała Wojciecha i Chrobrego razem! Takimi parami gdybyś zawsze rządzoną była, o jakżebyś dziś była wielką i świętą”¹³⁹. Jeżeli bowiem prawdą jest, iż uroki zdrowia najostrożniej widzi człowiek chory, a walory cnoty grzesznik, to właśnie czas niewoli narodowej unaoczniał, do czego prowadzi brak dobrego władcy i nieprzestrzeganie Bożych zasad w praktyce życia codziennego. Tylko zgodna współpraca władzy duchownej z władzą świecką buduje wspólne dobra kraju. Tak było u zarania dziejów narodowych. „Wojciech Bolesławowi był dobrą radą, a Bolesław Wojciechowi był dzielnym ramieniem. I szła sprawa Boża ze sprawą Polski jak dusza z ciałem złączona. I obie wzajem się wspierając, obie razem rosły”¹⁴⁰.

Polska zawdzięcza św. Wojciechowi nie tylko królewskie berło i koronę, jaką został obdarzony przez Ottona Bolesław Chrobry, ale także i szczerbiec, którym władca ten rozszerzył granice Polski. Według bp. Sławoja L. Głódzia dzięki Wojciechowi „dojrzał owoc polskiej państwowości, jego świętość otworzyła nam bramy do domu Europy”, a u jego trumny „narodziły się struktury polskiego Kościoła”¹⁴¹. O trumnę z relikwiami świętego Wojciecha, powiedział na innym miejscu biskup połowy, „wsparł się tron Prymasów Polski, interreksów – gdy króla brakowało. Przewodników Narodu – jak August Hlond, jak Stefan Wyszyński – kiedy przyszło iść przez mroki komunistycznego zniewolenia. I ducha – dzięki nim! – nie zgasić!”¹⁴² Wojciech także nauczył nas gorącej czci ku Bogarodzicy, czego wyrazem jest fakt, że – jak powie w tej samej materii ks. A. Jełowicki – „za wojenną pieśń swoją wziął z ust Wojciechowych pieśń zwycięstwo dajną: Boga Rodzica Dziewica!”¹⁴³ Chwała Polski przy chwale Bożej wciąż rośnie. Jełowicki prosi więc: „O święty Wojciechu! rozbudź w piersi naszej dawne brzmienie tej pieśni, abyśmy do dawnej, miłej Bogu i ludziom, powrócili chwały!”¹⁴⁴ Już żyjący sto lat wcześniej Kasper Balsam podkreślał w kazaniu upadek Rzeczypospolitej: „staliśmy się pośmiewiskiem narodów”¹⁴⁵. Znajdująca się Rzymie w kościele Św. Bartłomieja relikwia ręki św. Wojciecha nasuwa emigracyjnemu kaznodziei refleksję, że „przez cały ciąg dziejów narodu naszego ręka Wojciechowa to nam wskazywała i dotąd wskazuje [...], że powrót do dawnej potęgi i chwały zależy od powrotu naszego do tej pierwotnej pobożności względem Rzymu, idącej z wiary”¹⁴⁶.

¹³⁹ A. Jełowicki, jw., s. 25–26.

¹⁴⁰ Tamże, s. 26.

¹⁴¹ S. L. Głódź, *Nabierzcie ducha i podnieście głowy*, [w:] *Świętokrzyskie kazania radiowe*, t. 10, jw., s. 269.

¹⁴² Tamże, s. 117.

¹⁴³ A. Jełowicki, jw., s. 26.

¹⁴⁴ Tamże, s. 30.

¹⁴⁵ K. Balsam, jw., s. 211.

¹⁴⁶ A. Jełowicki, jw., s. 31.

Niezwykłość postaci św. Patrona Polski kryje się także w tym, iż idea, którą prezentuje, jest stale aktualna. Była taką wtedy, gdy kryształizowała się idea jedności ludów romańskich, germańskich i słowiańskich zamieszkujących Europę i jest nią dziś, gdy – jak stwierdza bp Sławoj L. Głódź – idea ta „znów jest nośna i żywa, kiedy Europa uświadamia sobie potrzebę jedności”¹⁴⁷. Tak jak dawniej powodzenie tego dzieła uzależnione jest od zgodnej współpracy władzy duchownej i świeckiej.

Podjąć wojciechowe dzieło ewangelizacji

U progu trzeciego tysiąclecia świadectwo św. Wojciecha jest wciąż obecne w Kościele i wciąż wydaje owoce. Szczególnie mocno akcentuje je Papież wzywając, by podjąć z nową mocą wojciechowe dzieło ewangelizacji. Tym, którzy zapomnieli o Chrystusie i Jego nauce, należy pomóc odkryć Go na nowo. Jak mówi Jan Paweł II, „stanie się tak wtedy, kiedy zastępy wiernych świadków Ewangelii znów zaczną przemierzać nasz kontynent; gdy dzieła architektury, literatury i sztuki będą w sposób porywający dla współczesnego człowieka ukazywać Tego, który jest «wczoraj, dziś, ten sam także na wieki»; gdy w sprawowanej przez Kościół liturgii ujrzą piękno oddawania Bogu chwały; gdy dostrzegą w naszym życiu, świadectwo chrześcijańskiego miłosierdzia, heroicznej miłości i świętości”¹⁴⁸.

* * *

Kult świętych stanowił u nas zawsze nieodłączną część dorobku ideowego zbiorowości, która ich wydała oraz czasów, w których działali. Powraca się o nich zatem w różnych sytuacjach jako do bohaterów narodowych, szukając tam oparcia lub nadziei, wzorców moralnych i pouczeń. A chociaż kazania o nich przemawiają do nas czasem świadectwem sprzed wielu wieków i mogą nie być wolne od nieścisłości¹⁴⁹, to przecież zachowują ciągle młodzieńczą świeżość i promienną

¹⁴⁷ S. L. Głódź, *Msza święta za Ojczyznę*, [w:] *Świętokrzyskie kazania radiowe*, t. 9, jw., s. 135.

¹⁴⁸ *Homilia Jana Pawła II...*, s. 80.

¹⁴⁹ W kazaniach o św. Wojciechu spotykamy czasem pewne nieścisłości historyczne. U wielu autorów kazań „Wojciech z biskupstwa pragskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie został przeniesiony” (A. Jełowicki, jw., s. 25) i był po Robercie pierwszym arcybiskupem gnieźnieńskim (A. Jełowicki, jw., s. 26, K. Balsam, jw., s. 197).

jasność nadziei. Tworzą one i utrwalają w świadomości szerokich rzesz społecznych wzory osobowe świętych. Kościół bowiem nie patrzy na przeszłość jako na skarb czasów przebrzmiałych, lecz jako na źródło inspiracji do kontynuowania pielgrzymki wiary po nowych, współczesnych drogach.

PERSÖNLICHKEITSMUSTER DES HL. ADALBERT
IN DER POLNISCHEN PREDIGT
Abriß der Problematik

Zusammenfassung

Das Persönlichkeitsbild des heiligen Adalbert, Bischof und Märtyrer, Hauptpatron von Polen, wurde in der Predigt im Laufe der polnischen Geschichte unzählige Male dargestellt. Man kann sich nur wundern, daß zu diesem Thema keine besonderen Bearbeitungen vorhanden sind. Mit Erfolg mieden die Predigten über den hl. Adalbert Glas und Auge der Forscher; dementsprechend schenkten die Forscher entscheidend weniger Aufmerksamkeit dem Leben und der Legende von diesem Heiligen als den über ihn handelnden Predigten.

Der vorliegende Artikel besteht aus zwei Hauptteilen. In dem ersten Teil befasst sich der Autor mit den polnischen Predigten über den heiligen Adalbert, die im Laufe der Jahrhunderte herausgegeben wurden. Unter den Predigten über polnische Heilige und Selige kann man zwei Gruppen unterscheiden. Die erste Gruppe bilden Predigten anlässlich der vorgeschriebenen kirchlichen Feiern (*festas fori*). Dazu gehören, die sich in jeder Sammlung *de sanctis* befindenden, Predigten anlässlich der Feiern von heiligen Bischöfen und Märtyrern – Adalbert und Stanislaus. Die zweite Gruppe enthält Predigten zu Ehren der anderen Heiligen. Der Prediger konnte bei Feierpredigten die Hauptpatrone von Polen nicht außer acht lassen. Deshalb gibt es so viele Predigten zu Ehren des hl. Adalbert. Die Reihe der heute bekannten Prediger über den hl. Adalbert eröffnet Peregryn aus Oppeln, ein Dominikaner, der um die Jahrhundertwende des 13./14. Jh. gelebt hat. Die Predigten zu diesem Thema finden wir bei den hervorragendsten polnischen Predigern, und zwar bei: Jakub Wujek SJ, Piotr Skarga SJ, Fabian Birkowski OP, Tomasz Młodzianowski SJ, Szymon Starowolski, Antoni Węgrzynowicz OFM und Aleksander Jełowicki CR. Diese Predigten gibt es auch bei solchen Predigern des 20. Jahrhunderts wie: bei den Kardinälen August Hlond, Stefan Wyszyński, Józef Glemp, beim Erzbischof Henryk Muszyński, beim Bischof Sławoj Leszek Głódz oder beim Bischof Józef Zawitkowski. Die Predigten des Heiligen Vaters von seinen Pilgerfahrten nach Polen bilden eine Krönung der polnischen Predigt zu Ehren des heiligen Adalbert.

In dem zweiten Teil des Artikels stellt der Verfasser Grundpersönlichkeitsmuster, die eine Spitzenposition in der polnischen Predigt zu Ehren des heiligen Adalbert einnehmen, dar. Das Persönlichkeitsmuster ist ein personifiziertes Ideal, ein Typ des Einzelnen, der durch sein Handeln solche Werte realisiert, die von einer bestimmten gesellschaftlichen Menschengruppe anerkannt werden. In der Person des heiligen Adalbert vereinen sich drei Muster. Der Hauptpatron wird uns dargestellt als Mensch des besonderen Gefallens Gottes, als vorbildlicher Hirte und als Missionar-Märtyrer.